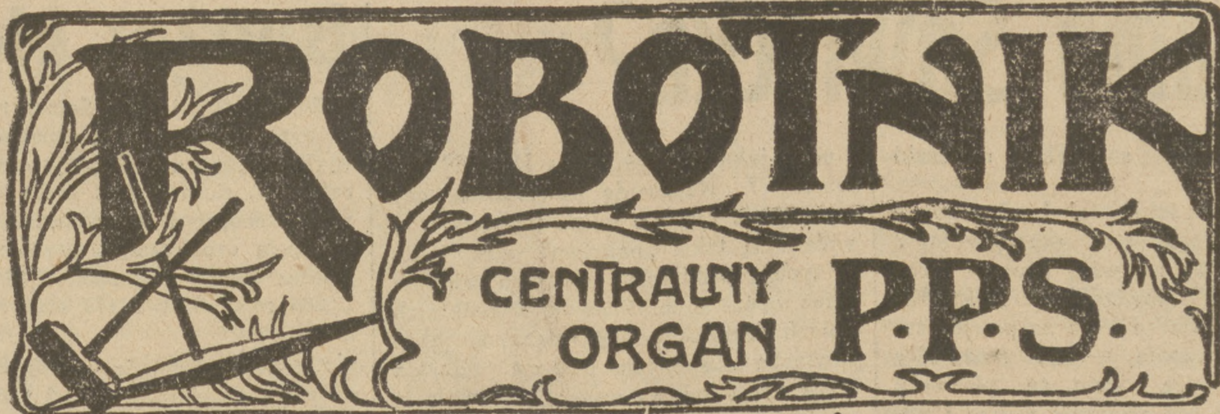
NR. 24 (5646) C — WARSZAWA, SOBOTA 20 STYCZNIA 1934 r. — Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 8-13-80
DRUKARNIA — 2.75-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Cios za ciosem!

Samoobrona robotników

Jeszcze w całym kraju trwa walka robotników przeciw *przedłużaniu czasu pracy, zniesienia „soboty angielskiej", likwidacji urlopów.* Ale oto już wchodzi praktycznie w życie druga ustawa, tak zw. *scaleniowa*, która za cenę wadliwego ubezpieczenia robotników na starość i od inwalidztwa, w bardzo dużym stopniu pogarsza obowiązujące dotąd ubezpieczenie chorobowe.

Swoje bezwzględnie wrogie stanowisko wobec ustawy o przedłużeniu czasu pracy robotnicy zamanifestowali już strajkiem powszechnym 16-go marca 1932 r., a obecnie potwierdzają to stanowisko w sposób *masowy i tak jaskrawy*, że nikt chyba najmniejszej nie żywi wątpliwości, iż wejście w życie tej ustawy następuje *wbrew i bodaj na złość* całej klasie robotniczej. Całej, albowiem nawet Z. Z. Z. pod naciskiem robotników przynajmniej udaje, że protestuje przeciw tej ustawie, aczkolwiek ponosi bezpośrednio odpowiedzialność za jej uchwalenie.

Ale rzecz znamienna — choć zupełnie zrozumiała! — że wśród robotników zapanowało jednocześnie oburzenie z powodu tak zw. ustawy scaleniowej. Robotnicy, mimo najcięższych warunków bytowania, mimo szerokiej i wyczerpującej akcji w obronie czasu pracy, *prą ku nowej akcji obronnej przeciw* tej tak zw. ustawie scaleniowej.

To gwałtowne natarcie klasy robotniczej zasługuje na baczną uwagę. Świadczy ono, że robotnicy znaleźli się już u *kresu możliwości.* I w samej rzeczy: jedna ustawa niweczy podstawową zdobycz klasy robotniczej, jaką jest 8-godz. dzień pracy, druga ustawa uderza mocno w jedno z pierwszych wielkich zdobyczy społecznych z zarania niepodległości, w ubezpieczenie chorobowe.

A w sumie, obie nowe ustawy „sanacyjne"

biją dotkliwie w marne płace i zarobki robotnicze.

I to jest bodaj ten *impuls bezpośredni*, który pcha masy robotnicze do protestów, do obrony przed *nędzą ostateczną.* Cały ten „ruch" w ustawodawstwie społecznem ma istotnie na celu przedewszystkiem — odciążenie klas posiadających i nowe obarczenie klas pracujących. Po okresie „zwyczajnych" obniżek płac, po pożyczce narodowej, przychodzi obniżka płac drogą „okrężną", drogą pogorszenia ustawodawstwa społecznego, poczem znowu zacznie się od początku...

A w dalszej perspektywie — czują to dobrze robotnicy — zamach na ustawodawstwo społeczne rozwinie się w stopniową *likwidację tego ustawodawstwa.* Gdy się obserwuje, co „sanacja" wyprawia z tem ustawodawstwem w ciągu ostatnich 5 — 6 lat, gdy się widzi to ciągłe organizowanie, a w rezultacie — dezorganizowanie ustawodawstwa i instytucji społecznych, to niema wątpliwości, że w wyniku ostatecznym dojść musi do likwidacji tego ustawodawstwa.

Oba te czynniki: obniżenie zarobków i płac, oraz likwidowanie ustawodawstwa społecznego, sprawiają, że robotnicy w sposób tak energiczny reagują na obie ustawy „sanacyjne". Chodzi tu istotnie o *rzeczy dużej wagi, o rzeczy zasadnicze* i dlatego obecna walka klasy robotniczej w obronie płac i ustawodawstwa społecznego wybiega swem znaczeniem poza codzienną walkę o poprawę bytu.

Jeśli chodzi o konkretne żądanie klasy robotniczej w tej walce, to — zdaniem naszem — winno ono streścić się jak następuje:

utrzymanie w mocy dotychczasowego czasu pracy i urlopów, oraz

ponoszenie przez przedsiębiorców świadczeń z tytułu ustawy „scaleniowej".

To są hasła przyświecające klasie robotniczej w jej walce obecnej. Aby walka ta pożądany dała rezultat, musi ona być przeprowadzona sprężyście i solidarnie.

Wierzymy, że tak będzie, że klasa robotnicza w zrozumieniu istoty i celów walki, stanie na wysokości zadania i dowiedzie, że nie pozwoli się zepchnąć do rzędu niewolników.

(jmb.).

Sprawa Zagłębia Saary

Wpływy hitlerowskie znacznie zmalały

Socjalistyczny organ saarski **„Deutsche Freiheit"**, omawiając obecną sytuację polityczną w Saarze, dochodzi do wniosku, że ostatnio **wpływy hitlerowców na terenie Zagłębia poważnie zmalały.**

Socjalna demokracja, przedstawiająca rdzeń frontu antyhitlerowskiego w Saarze, skonsolidowała się i wzmocniła znacznie, komuniści staną w chwili plebiscytu do walki ręka w rękę z socjalną demokracją; katolicy wreszcie, którzy pod naciskiem wypadków niemieckich zmuszeni byli przyłączyć się do hitlerowskiego „Niemieckiego Frontu" w Saarze, obecnie zaczynają coraz wyraźniej stawiać opór wpływom narodowo-socjalistycznym i odzyskiwać niezależność polityczną.

Do powyższych momentów dochodzi coraz to większe zrozumienie przez ogół ludności saarskiej **katastrofalnej sytuacji gospodarczej, w jakiej znalazłoby się Zagłębie w razie przyłączenia go do Niemiec i odebrania mu tem samem wielkich korzyści, wynikających z obecnego ustroju.**

Berlin jest — zdaniem pisma — dokładnie poinformowany o ewolucji, jaka się dokonywa obecnie w Saarze i dlatego tak gorąco pragnie odzyskania Zagłębia bez plebiscytu. **„Deutsche Freiheit"** sprzeciwia sęi kategorycznie tego rodzaju załatwienia kwestji saarskiej i apeluje do mocarstw europejskich, by na terenie Rady iLgi Narodów stanęły w obronie Saary przed „terorem hitlerowskim" (PAT.).

***

Genewski sprawozdawca **„Matin'a"** donosi swemu pismu, że pomiędzy Anglją i Francją nastąpiło porozumienie w sprawie Zagłębia Saary. Korespondent nie precyzuje istoty tego porozumienia, zaznacza jednak, że skutki jego okażą się już w najbliższych dniach. (ATE.).

W obronie praw robotniczych

Komunikat Prezydjum Komisji Centralnej Związków Zawodowych

DO WSZYSTKICH ZARZĄDÓW GŁÓWNYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH RAD ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, KOMISYJ OKRĘGOWYCH ZW. ZAWODOWYCH.

W związku z uchwałą Wydziału Wykonawczego KCZZ, podaną w okólniku Nr. 1 z dnia 15 stycznia r. b. — Prezydjum Kom. Centr. Zw Zawod. poleca wszystkim zrzeszonym Związkom Zawodowym, by w terminie dwuch tygodni przeprowadziły w poszczególnych zawodach akcję pertraktacyjną z przemysłowcami, celem zawarcia dodatkowych umów w sprawie: CZASU PRACY, WYNAGRODZENIA ZA NADLICZBOWE GODZINY, URLOPÓW, ORAZ WYRÓWNANIA STRAT, KTÓRE ROBOTNICY PONIOSĄ W ZWIĄZKU Z OPŁATAMI NA UBEZPIECZENIE CHOROBOWE. Należy żądać, żeby płace zarobkowe były podniesione jako ekwiwalent za dopłaty, związane ze zmianą ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Prezydjum KCZZ wzywa wszystkie organizacje, aby informowały Sekretarjat KCZZ o wynikach akcji.

Prezydjum KCZZ przekonane jest, że Związki Zawodowe zdają sobie sprawę z ważności tej akcji i, wobec rozgoryczenia w masach robotniczych, przeprowadzą poleconą akcję z całą stanowczością.

PREZYDJUM KOMISJI CENTRALNEJ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W POLSCE.

Strajk na kopalni „Helena"

pod Sosnowcem

(Skandaliczne stosunki na kopalni „HELENA" w NIWCE, które pogarszały się z dnia na dzień, doprowadziły wreszcie do rozpaczliwego odruchu załogi.

Szykanowani robotnicy, którym nietylko, że nie płacono regularnie ich nędznych zarobków, lecz jeszcze zmuszano ich do 12-godzinnej pracy, OBURZENI ZOSTALI OSTATNIO BEZPRAWNEM ZWOLNIENIEM Z PRACY KILKU ICH TOWARZYSZY I NA ZNAK PROTESTU W CZWARTEK RANO OGŁOSILI STRAJK.) Protestują oni przeciwko postępowaniu syndyka masy upadłości, p. WALIGÓRSKIEGO (jest to wybitny działacz „sanacyjny" i komisarz Pow. Kasy Chorych w Sosnowcu).

Cała ranna zmiana, w liczbie około 80 ludzi, ZJECHAŁA W PODZIEMIA, NIE PODEJMUJĄC PRACY, ANI TEŻ NIE OPUSZCZAJĄC KOPALNI. Na powierzchni robotnicy — mężczyźni i kobiety, w liczbie około 80 również zastrajkowali, nie wychodząc za bramę.

Strajk jest również PROTESTEM PRZECIWKO USTAWIE SCALENIOWEJ.

Robotnicy Zagłębia

przeciwko „sanacyjnej" ustawie ubezpieczeniowej

(Kor. własna).

Robotnicy wszystkich fabryk i kopalń w **Zagłębiu odmawiają podpisywania kartek ubezpieczeniowych, na znak protestu przeciwko „sanacyjnej" ustawie ubezpieczeniowej.**

W szeregu kopalń i fabryk robotnicy również **jednodniowym strajkiem** protestowali przeciwko tej ustawie.

Zwycięska akcja robotnic

fabryki konserw „Nabon"

Od dwuch tygodni toczyły się rokowania pomiędzy właścicielem fabryki **„Nabon"** w Warszawie p. **Bonderem**, a Zw. Rob. Przem. Spożywczego w Polsce na tle podwyżki płac dla pracujących tam robotnic.

Naskutek nieustępliwego stanowiska fabrykanta, wyprowadzone z równowagi robotnice w dniu 18 b. m. od południa porzuciły pracę, ale nie wychodziły z fabryki.

Zdecydowana postawa strajkujących skłoniła właściciela do ustępliwości. **Robotnice otrzymały 10% podwyżki, wobec czego strajk został zlikwidowany.**

Zwycięstwo robotników

fabryki Cz. Twarowskiego

Przed kilku dniami donosiliśmy o redukcji 4-ch robotnic i jednego robotnika przez firmę Cz. **Twarowskiego** w Warszawie, oraz o zastosowanej **redukcji płac.**

Konferencja w Inspektoracie Pracy 3-go Obwodu w dniu 9 b. m. dała wyniki pozytywne, w rezultacie czego **zostały cofnięte redukcje zarówno personelu, jak i płac.**

Na Kubie

Z Hawany donoszą, że armja i marynarka obiecały swe poparcie nowemu prezydentowi **Mendieta,** który wczoraj objął urzędowanie. Głównodowodzący armją **Battista**, wydał rozkaz podległym wojskom **zmuszenia robotników do zaprzestania strajku w razie gdyby nie chcieli oni podjąć pracy dobrowolnie.** Najwybitniejszy przywódca strajkujących, były sekretarz stanu dla wojny i spraw wewnętrznych, **Guiras**, który jest zaciekłym wrogiem **Battisty,** uciekł na pokładzie okrętu wojennego. W skład nowego rządu weszło 3 oficerów, którzy objęli teki spraw wewnętrznych, opieki społecznej, oraz komunikacji (ATE.).

Przed wyborami do Rady Miejskiej

w Warszawie

Reklamacje wyborcze

Dziś przypada ostateczny termin doręczania reklamacyj przez mieszkańców na ręce prowadzących meldunki ze strony tych osób, które nie otrzymały zawiadomień o umieszczeniu ich w spisach wyborczych a którym przysługuje prawo głosowania do rady miejskiej.

Dla mieszkańców domów położonych w obrębie 1, 2, 3 i 4 komisarjatów P.P. termin ten upływa dziś, dla 25 i 26 kom. P.P. — 22 b. m., dla 20, 21, 23 i 24 kom. P.P. — 23 b. m. dla 17, 18, 19 i 22 kom. P.P. 24 b. m. A dla 14, 15, 16 i rzecznego kom. P. P.—25 b. m., dla 11, 12 i 13 kom P.P.—26 bm., dla 8, 9 i 10—27 b.m. dla 5, 6 i 7—29 b. m. Terminy te nie będą przedłużone. Reklamacje muszą być składane na specjalnych formularzach które można otrzymywać od prowadzących meldunki. Formularz ten winien być dokładnie wypełniony i zwrócony prowadzącemu meldunki.

Sąd doraźny w Białymstoku

Kara śmierci

(PAT). Wczoraj wojskowy Sąd Doraźny na sesji wyjazdowej w **Białymstoku** ogłosił wyrok, skazujący strzelca 42 p.p. **Jana Ciborowskiego,** lat 23, za zabójstwo starszego posterunkowego P. P. Maciejewskiego, oraz za usiłowanie zabójstwa posterunkowego Śpiewaka, **na wydalenie z wojska, utratę praw publicznych i obywatelskich i na karę śmierci przez rozstrzelanie.** Oskarżony przyjął wyrok spokojnie.

W motywach wyroku Sąd podkreślił niejednokrotną karalność oskarżonego przed jego służbą wojskową, kilkakrotne kary dyscyplinarne w wojsku, uchylanie się od służby przez rozmyślne przeszczepianie sobie choroby infekcyjnej, oraz wyrażanie zamiaru zabicia swych bezpośrednich przełożonych.

W ostatniem słowie **Ciborowski prosił o niezwracanie się do łaski pana Prezydenta, gdyż woli ponieść śmierć, niż odsiadywać karę bezterminowego więzienia.** Mimo to, obrona zwróciła się do p. Prezydenta z prośbą o ułaskawienie Ciborowskiego.

Przed Sądem doraźnym

Z Bukaresztu donoszą, że śledztwo w sprawie zamordowania **Duci** zostało zakończone. **Constantinescu** i obaj jego towarzysze będą odpowiadali przed sądem doraźnym. (ATE).

Czy istnieje Ukraina Sowiecka?

Od tow. L. Hankiewicza otrzymaliśmy artykuł, rozwjiający myśli, wypowiedziane przez autora parę tygodni temu na naszych szpaltach. Red.

Mój artykuł w **„Robotniku** (Nr. 459) p. t. **„Zaraza wśród ukraińskich socjalistów"** wywołał odpowiedź tow. W. **Altera** w **„Nowem Piśmie"** Nr. 1 p. t. **„O Ukrainie sowieckiej".**

Tow. **Alter** ostrzega również — jak swego czasu i tow. H. E. w swoim artykule w „Folkscejtung" — socjalistów ukraińskich przed sprawami narodowościowemi. „Fakt głodu na Ukrainie — pisze tow. **Alter** — nie jest dostateczną podstawą dla stworzenia ogólnego frontu narodowego do walki z Sowietami".

Towarzyszu **Alter!** Czy nie cierpicie Wy wypadkiem na pewnego rodzaju daltonizm? Kiedy miljony ludu umierają, kiedy wymierają całe wsie, kiedy ginie cały naród, czy naprawdę uważacie za możliwe, ażeby w tej chwili ukraińcy socjaliści wdzięczyli się i mizdżyli do **Stalina** i jego kompanji? Czyżby naprawdę ideałem Socjalizmu, za który walczyły i umierały miljony, miałby być głód i nędza? Czyż naprawdę to co teraz dzieje się w Sowietach miałoby być naszym ideałem? Czyż brak słońca, wolności myśli, radości życia miałyby być faktycznie treścią celu Socjalizmu?

Piszecie Towarzyszu, że Wy odnosicie się życzliwie, ale i **krytycznie** do **Sowietów.** Czyż nam nie przysługuje to samo prawo, czy jeżeli my piętnujemy kolonjalną politykę Moskwy wobec **Ukrainy,** jak też i niezdarną ekonomiczną politykę Sowietów, czy to jest równoznaczne z „ogólnym frontem narodowym do walki z Sowietami?"

Towarzyszu! Na czarnoziemiu Ukrainy **umiera naród.** Przed światową wojną my, ukraińscy socjaliści razem z polskimi towarzyszami wysyłaliśmy do Polski i na Ukrainę broń, amunicję, nielegalne gazety broszury, a teraz wiecie co wysyłamy z naszej biednej ziemi... kaszę, żeby najbliżsi nasi nie zdechli z głodu!

Towarzyszu! Myśmy krzyczeli, protestowali, demonstrowali, bili się z austrjackimi policjantami, gdy gdzieś tam za oceanami linczowali biali barbarzyńcy murzynów, czy kafrów, a teraz mamy milczeć, aby zachować „życzliwy stosunek" gdy ginie miljonowy naród tutaj w Europie? Jakiejś tam austrjackiej Habsburżance stała się krzywda, ciężka krzywda i wtedy młody wówczas **Daszyński** w austrjackim parlamencie podnosił swój płomienny protest. Jednej osobie, jakiejś burżujce, ale niewinnej istocie stała się krzywda i wódz polskich socjalistów stanął całkiem słusznie w jej obronie, a tutaj giną miljony chłopów i robotników i my, ukraińscy socjaliści mamy milczeć?

„Trzech członków Rządu Sowieckiej Ukrainy zostało wykluczonych z partji komunistycznej i zostało aresztowanych" — pisze tow. **Alter.** Mało. Wszyscy członkowie Rządu powinni być wykluczeni i aresztowani, bo oni są moralnymi sprawcami tej niesłychanej gehenny pracującego ludu. Jeden złodziej we Francji dopuścił się oszustwa, a poleciał minister, a poszli do kryminału i poseł i burmistrz miasta, zredukowano dyrektora policji a tutaj giną miljony nie **franków,** ale **ludzi.** i nikogo nie pociągniecie do odpowiedzialnośc?

„Błędem jest ulegać wnioskom nacjonalizmu i wraz z całą reakcyjną burżuazją krzyczeć o konieczności obrony narodowości ukraińskiej przeciw uciskowi Moskwy", taką łaskawie udzielacie admonicję i naukę ukraińskim socjalistom.

Nie gniewajcie się Towarzyszu, ale pojęcia nie macie o ukraińskim ruchu socjalistycznym. I naprawdę nie dziwię się tym wszystkim innym, jeżeli Wy wypisujecie takie historje. Nie chciałem wprost wierzyć — bo głęboko jestem przekonany o Waszej szczerości i uczciwej intencji Waszego artykułu— gdy przeczytałem ustęp o **„Sel-Robie".** Wyszli oni (Selrobi) z listy nacjonalistycznej. Był to typowy nacjonal-bolszewizm". Towarzyszu! nie macie o tem pojęcia. „Sel-Rob" fizyczny płód dzikich i nienormalnych stosunków w naszym kraju. „Selrobi" **Walnyckyj, Zając, Pełechatyj, Holinatyj** i wszyscy inni — to neofici komunizmu, nie mający nic wspólnego z ukraińskim nacjonalizmem, ani z Socjalzmem, to byli caro— i moskalofile „niedielimcy", czarnosecincy. Gdy spontaniczny ruch odrodzenia narodu ogarnął najszersze warstwy, wtedy i oni musieli wycofać się ze swoich starych pozycyj na pozycje sowietów. Ukraińska forma dla **rosyjskiej treści.** Pod firmą reform społecznych przy łagodnym ignorowaniu ukraińskości parli oni całą siłą do jednej „niedielimej" chociażby sowieckiej matuszki Rosji.

Dlaczego właściwie tak bardzo boicie się Towarzyszu „tej narodowości"? Prawdą jest, że pierwszy premjer ukraińskiego Rządu sowieckiego. **Rakowski** jest dziś w niełasce i nie za patrjotyzm ukraiński. Prawda, — ale może Wy Towarzyszu nie wiecie, że pierwszy nasz premjer był strasznie miłym i dobrym towarzyszem, ale bułgarskim Żydem.

A teraz kilka słów co do kwestji, czy naprawdę istnieje Ukraina Sowiecka. Twierdzę, że jej niema. Czy widzieliście chociażby jedno takie państwo, któreby by nie miało wszystkich potrzebnych ku temu atrybutów? Mają je nawet takie liliputy, jak Angora, Monako i Lichtenstein, a nie ma tego wszystkiego wielka Sowiecka Ukraina. Czyście Wy słyszeli o tem, że nawet w sprawie **mowy** Moskwa wydaje ukazy i uczy, jaką ma być **mowa** Ukrainy Sowieckiej? Naprawdę powiedźcie, czy słyszeliście kiedy o takim państwie? Ja widziałem takie „państwa", ale... tylko w tych przemiłych i słodkich wiedeńskich operetkach. Prawda w ostatnich dniach czytaliśmy w gazetach, że jakaś sowiecka ekspedycja polarna odkryła jakąś nową lodową wyspę i nazwała ją nazwiskiem naczelnika... ukraińskiego G. P. U. Ale to chyba za mało. Niema Towarzyszu, Ukrainy Sowieckiej, i dlatego my, ukraińscy socjaliści wypowiedzieliśmy wojnę sowietom, **ale nie razem z Hitlerem,** czy innym **Mussolinim,** nie z krucjatą antybolszewicką, czy też z całą reakcyjną burżuazją, ale **my sami,** my, — ukraińscy socjaliści, i wołamy do Was — wszystkich socjalistów: **„chodźcie z nami, bo uważamy, że walcząc za ginący lud Ukrainy, walczymy za Socjalizm".**

LEW HANKIEWICZ.

Budżet Monopolów

Komisja Budżetowa Sejmu rozpatrywała wczoraj budżety Monopolów Państwowych. Z cyfr i danych przytoczonych przez referenta, ciekawa jest liczba osób, które są w Monopolach zatrudnione. Nie licząc monopolu zapałczanego, pracuje w Monopolach 2037 urzędników, 48 majstrów, 13.265 robotników i 175 różnych pracowników.

Referent następnie porównywa cyfry wpływów za półrocze 1932/3 i 1933/4. Cyfry te wykazują spadek konsumcji wyrobów tytoniowych, niewielki wzrost spożycia wyrobów spirytusowych (z powodu obniżenia cen), w monopolu solnym — niewielki spadek, a w loterji niewielką zwyżkę. Bardzo obszernie omawia referent Monopol Solny i *proponuje obniżenie o 25.000 zł. pozycji na nagrody dla urzędników tego Monopolu.*

W polityce Monopolu Tytoniowego Rząd kieruje się myślą, żeby jaknajwięcej użyć tytoniu krajowego. W roku stosunek tytoniu krajowego do zagranicznego przedstawiał się, jak 10 do 50,5 miljona zł. Mówca stwierdza wzrost spożycia tańszych gatunków, zwłaszcza machorki, i spadek sprzedaży droższych gatunków. Obniżka cen w r. 1932/33 wstrzymała spadek spożycia.

Nie pozbawione znaczenia są cyfry, dotyczące konsumcji trunkowej spirytusu. Konsumcja trunkowa wynosiła w kampanji w 1922/23 — 59.810.000 l., w 1928/29 — 49 milj. l., w 1932/33 — 25 milj. l., czyli na głowę ludności wynosiła w 1928/29 — 1,6 l., w 1932/33 — 0,7 l. Ten gwałtowny spadek konsumcji spirytutu w kraju spowodowany jest częściowo rozwojem zrozumienia szkodliwości dla zdrowia nadmiernego użycia alkoholu, jest też dowodem zubożenia, które skłania do rozwoju nielegalnej produkcji: samogonki i do używania szkodliwych namiastków.

Z loterji państwowej przewiduje się w nadchodzącym roku budżetowym wpłatę do Skarbu Państwa w wysokości 20,055,000 złotych.

Bardzo znamienny jest spadek spożycia zapałek. Produkcja zapałek wynosiła w r. 1925 72,633,255 pudełek, przyczem z tej ilości wyeksportowano 1,248,000 pudełek; produkcja zapałek zmonopolizowana wynosiła: w r. 1926 — 160,862 skrzyń, w r. 1932 — 114,597 skrzyń, w r. 1933 — 80,914 skrzyń. Porównanie roku 1931 z r. 1932 wskazuje na spadek konsumcji zapałek o 11,15%. Koszta produkcji spadły, ceny wyrobów przemysłowych uległy zniżce, waluty decydujące w kraju dzierżawców straciły na wartości, **tymczasem cena zapałek u nas wykazała wzrost z 7 gr. na 10 gr. W uboższych dzielnicach Rzeczypospolitej, szczególniej wśród ludności wiejskiej, ograniczenie zakupu zapałek dochodzi do niebywałych rozmiarów.** W Polsce cena zapałek jest wyższa, niż w szeregu innych krajów, przytem należy wziąć pod uwagę koszta produkcji, Polska bowiem należy do nielicznych na świecie producentów znakomitego surowca zapałczanego — osiki. Spółka dzierżawna jest w pertraktacjach z Min. Skarbu co do wypuszczenia specjalnego gatunku zapałek tańszych.

Znamienne jest, że w roku 1932 wpłynęło podatku od zapalniczek 1288 zł. 50 gr., czyli przedstawiono do opodatkowania 128 zapalniczek, gdy liczbę używających zapalniczek można określić na 800 do 900 tysięcy.

W dyskusji przemawiali posł.: **Rybarski** (Kl. Nar.), **Rosmarin** (Koło Żyd.), **Szymanowski** i **Wagner** (B.B.).

Wczorajsze posiedzenie Sejmu

Nagłość wniosku Klubu Ludowego w sprawie wypadków w Małopolsce Środkowej

Wczorajsze posiedzenie Sejmu trwało zaledwie 20 minut. Na ławach Z. P. P. S. zasiadł wczoraj i złożył ślubowanie pos. tow. *Adam Kuryłowicz,* serdecznie witany przez naszych towarzyszów.

WYGAŚNIĘCIE MANDATU.

Marszałek zawiadomił Izbę, że poseł Tadeusz Żebracki (BB) zrzekł się mandatu poselskiego. Sejm uznał mandat tego posła za wygasły.

ŚLUBOWANIA POSELSKIE.

Następnie złożyli ślubowania poselskie nowi posłowie: *Ludwik Kulczycki* (NPR), tow. *Adam Kuryłowicz, Władysław Przytocki* (BB) i *Stefan Byczyński - Wojnar* (BB).

Gdy Marszałek wezwał do ślubowania posła Ludwika Kulczyckiego, p. Lipiński (BB) krzyknął: „Agent rządów zaborczych!" Z ław BB rozległy się różne okrzyki: precz! precz ze szpiclem! *Wrzawa trwała czas dłuższy.*

USTAWA O USTALANIU GRANIC NIERUCHOMOŚCI.

P. *Syta* referował następnie ustawę o ustalaniu granic nieruchomości ziemskich przy przebudowie ustroju rolnego.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

USTAWA O UMORZENIU POŻYCZEK.

P. *Limberger* przedłożył ustawę o umorzeniu pożyczek, udzielonych na odbudowę budynków, zniszczonych lub uszkodzonych przez powódź w 1927 r. Mieszkańcom województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego udzielono 705 pożyczek na sumę 304.204 zł. 40 gr. na odbudoę budynków, zniszczonych przez powódź. Chodzi właśnie o umorzenie tych pożyczek.

PIERWSZE CZYTANIE.

Zkolei odesłano do Komisji w pierwszem czytaniu dziesięć rządowych projektów ustaw, poczem przystąpiono do sprawy nagłości wniosku posłów ludowych w sprawie **bicia i znęcania się policji państwowej nad bezbronną i niewinną ludnością wiejską w zachodniej i środkowej Małopolsce.**

NAGŁOŚĆ WNIOSKU.

Pos. **Krysa,** uzasadniając nagłość wniosku, oświadcza, że nikt nie przypuszczał, aby w Polsce niepodległej było rzeczą możliwą, żeby chłopi byli katowani i bici. Zdawało się, że skończyły się dla chłopów ciężkie dzieje. Przy t. zw. pacyfikacji powiatów środkowej i zachodniej Małopolski oddziały policyjne dopuszczały się takiego znęcania nad ludnością. Bito młodych i starych, kobiety i mężczyzn, nawet w takich powiatach, w których nie było żadnych zajść **(różne okrzyki na ławach BB.).** Mówca wśród ciągłych wrzasków BB., cytuje z tekstu wniosku nagłego niektóre wypadki znęcania się, poczem powiada, że wypadki przytoczone w nagłym wniosku są takie straszne, że gdyby Izba nie przychyliła się do nagłości, toby stwierdziła raz jeszcze jeden, że los chłopów nic ją nie obchodzi.

Przeciw nagłości wniosku przemawiał „ludowiec" z B.B., pos. **Sanojca.**

W głosowaniu nagłość odrzucono, wniosek — jako zwykły — marszałek odesłał do komisji.

***

Do złożenia oświadczenia osobistego zgłosił się pos. **Lipiński (BB.). Ponieważ zwykłem przyjmować odpowiedzialność za swoje czyny, a słowa moje utonęły w hałasie, oświadczam publicznie, że uważam p. Ludwika Kulczyckiego za agenta państw zaborczych, niegodnego piastowania mandatu w tej Izbie. (Orzyki na ławach B.B. w stronę p. Kulczyckiego: Precz, bezczelność!).**

O następnem posiedzeniu posłowie zostaną zawiadomieni pisemnie.

***

Nowy poseł B. B. W. R., p. **Wojnar-Byczyński,** brał w r. 1930 czynny udział w napadzie na lokal organizacji P. P. S. w Częstochowie i w paleniu starych sztandarów bojowych naszej Partji przez rozwydrzony tłum. Wynikła z tego później tragedja **Kostrzewskiego,** dla nas wszystkich nigdy nie zapomniana.

Sąd Okręgowy skazał p. **Wojnar-Byczyńskiego** na 6 miesięcy więzienia i zwrot kosztów. P. **Wojnar - Byczyński** nie czekał zresztą długo na... amnestję.

Pan Bóg łaskaw na Francuzów

Stawicki chciał obdarzyć Francję „sanacją moralną"

Stawicki, niekoronowany król oszustów i wydrwigroszów, nie żyje, ale śledztwo toczy się dalej i prasa francuska, a za nią i dzienniki innych krajów, wciąż przynoszą nowe szczegóły z bujnej przeszłości tego nieprzeciętnego hochstaplera.

Najciekawszym szczegółem jest, że Stawicki chciał obdarzyć Francję **„sanacją moralną".**

Oto w **„Naszym Przeglądzie",** którego przecież nikt nie posądzi o złośliwość pod adresem naszej „sanacji", czytamy:

„Mało natomiast wiadomo u nas, że zuchwały oszust miał także — daleko sięgające plany polityczne.

Przewidując, że mimo wszystko, bomba pęknie, zamierzał zapewnić sobie bezkarność za pomocą przewrotu faszystowskiego.

I znalazł pomocników. Oczywiście, przewrót odbyłby się przy akompanjamencie oskarżeń przeciwko korupcji ustroju parlamentarnego i pod hasłem uzdrowienia moralnego. Ten niezwykły kandydat na dyktatora, którego przeszłość — powtarzamy— była przecież znana, miał w tej mierze poparcie takich ludzi, jak gen. Bardy de Fourton, p. Bossignal, kierownik dawnych kombatantów i szereg innych osobistości znanych, wybitnych, odznaczonych orderami".

Znane, wybitne osobistości, odznaczone orderami! Koncepcja „elity" — jak widać — nie była obca także Stawickiemu, który chciał uzdrowić moralnie Francję.

Doprawdy, Pan Bóg łaskaw na Francuzów!

Po aferze Stawickiego

Aresztowania i rewizje

W związku z aferą **Stawickiego** przesłuchano wczoraj wieczorem dyrektora dziennika **„Aujourd'hui"** i tygodnika **„Aux Ecoutes", Pawła Levy.** Dokonano również rewizji w mieszkaniu dep. **Bonaure'a,** wreszcie po przesłuchaniu aresztowano towarzysza **Stawickiego** w Chamonix, **Henryka Voix.** (PAT.).

Japonja zajmuje Mongolję

Z Pekinu donoszą, że ofensywa japońska w Mongolji wewnętrznej rozwija się pomyślnie. Główne dowództwo wojsk japońskich zostało przeniesione do Lungmen na wschód od Kalganu. Wojska chińskie nie stawiają niemal żadnego oporu Japończykom. (ATE.).

Biedni przed sądem

Ostatnio w prasie codziennej zamieszczono kilka notatek z procesów i wyroków sądowych w sprawach o przestępstwa pospolite. Powyższe wiadomości są nader charakterystyczne, a komentarze dają czytelnikom dużo do myślenia.

I tak zkolei pierwsza sprawa — O ZJEDZENIE PSA PRZEZ GŁODNĄ RODZINĘ BEZROBOTNEGO W ŁODZI. Oskarżony otrzymał 7 DNI ARESZTU wprawdzie z zawieszeniem, tak jak zresztą zawiesza się kary za inne przestępstwa, ale jednak za przestępstwa. CZY ZJEDZENIE PSA Z GŁODU JEST PRZESTĘPSTWEM?

W innym wypadku ZA OKRADZENIE SĘDZIEGO złodziej otrzymał surowy wyrok 3 LATA, przyczem prasa komentując sprawę, podnosi, że wyrok jest dlatego tak surowy, albowiem idzie tu o odstraszenie złodziei przed okradaniem sędziów.

A innych śmiertelników?

Wreszcie ostatni wypadek SKAZANIE DZIEWCZYNY UWIEDZIONEJ I OBARCZONEJ NIEMOWLĘCIEM. Dziewczyna ta, jak wykazał przewód i ekspertyza, dokonała zabójstwa swego dziecka w stanie ograniczonej poczytalności, zwłaszcza, gdy się weźmie pod uwagę, że sądy oddaliły jej pretensje alimentarne. Otóż sąd nie dał wiary ujawnionym na sądzie okolicznościom i świadectwom łagodzącym i za dokonany czyn skazał ją na 6 LAT WIĘZIENIA.

Przypomina się morderstwo Boy'ego przez kochanka Woroniecką i wyrok 3 LATA TWIERDZY Z FORTEPIANEM W WIĘZIENIU.

Ale to była — księżna.

K. P.

Ogłoszenie

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie podaje do wiadomości ubezpieczonych i ich rodzin, że na zasadzie Rozporządzenia Pana Ministra Opieki Społecznej z dnia 28-go grudnia 1933 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 103, poz. 815) **od dnia 22 stycznia 1934 r.** pobierane będą dopłaty od ubezpieczonych i ich rodzin za porady lekarskie i za lekarstwa, środki lecznicze i pomocnicze w następującej wysokości:

1) za każdą poradę lekarską po gr. 20
2) za każdy zabieg leczniczy po gr. 10
3) za każde lekarstwo, środek leczniczy i pomocniczy po gr. 10
4) za każdy specyfik farmaceutyczny i preparat organoterapeutyczny po gr. 30

Uwaga: I. Jeżeli zabieg leczniczy dokonywa się jednocześnie z poradą, w tym samym gabinecie lekarskim, wówczas Ubezpieczalnia Społeczna pobiera tylko gr. 20.

Uwaga: II. Za kilka lekarstw, środków leczniczych lub pomocniczych Ubezpieczalnia pobiera dopłatę po gr. 10 — od każdego lekarstwa, środka leczniczego lub pomocniczego.

Rozporządzenie Pana Ministra Opieki Społecznej przewiduje zwolnienie od dopłat, jak i za lekarstwa w szeregu chorób lub wypadków nagłych, jak również niektóre z leków są zwolnione od dopłaty.

Szczegółowy wykaz chorób, jak również i nazwy leków, które nie podlegają opłacie, podane są do wiadomości ubezpieczonych na każdym Obwodzie Leczniczym, względnie w Ośrodku Leczniczym Ubezpieczalni.

Lekarz Ubezpieczalni określa na zasadzie powyższego, czy porada lekarska, względnie lek podlega dopłacie, czy też nie podlega.

Wszelkie reklamacje, wynikłe z tytułu obliczenia, względnie określenia dopłaty przyjmuje Lekarz Naczelny Obwodu, względnie osoba przez niego upoważniona.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W WARSZAWIE

Z historji pomajowych eksperymentów

Przy trzech „funduszach“ katastrofa dróg w Polsce!...

Dyskusja, jaka na posiedzeniu sejmowej Komisji budżetowej toczyła się nad Państwowym Funduszem Drogowym, stanowiła jakby echo odbytego niedawno temu w Warszawie **Kongresu Drogowego.**

Był to naturalnie wolny od wszelkiej zgoła „polityki“ i wszelkiej „opozycji“, zupełnie spokojny i czysto fachowy, zjazd **inżynierów i techników** drogowych. A jednak mimo to, a może właśnie dlatego, obrady i uchwały tego zjazdu **przemieniły się mimowoli w jeden wielki akt oskarżenia** kilkuletniej gospodarki drogowej w Polsce i tych, co za tę gospodarkę są odpowiedzialni.

Kongres, w referatach swych i powziętych rezolucjach, stwierdza, że obecny stan dróg — przedewszystkiem **państwowych! — jest tak już katastrofalny, że** zagraża nietylko naszemu życiu gospodarczemu i naszej kulturze, **ale** nawet **sile obrony państwa.**

Stwierdzono również, że ze strony państwa nie widać obecnie **żadnej wręcz troski** już nie o budowę dróg nowych, ale chociażby o jaką taką **konserwację** istniejących, co wobec szybkiego zużywania się tych dróg i braku ich naprawy, prowadzi do **nieuchronnej ruiny komunikacji w całym kraju.**

Mimowoli ciśnie się tu na myśl pytanie: **więc pocóż właściwie tworzono ów sławetny „Fundusz Drogowy“,** po którym **tyle nam obiecywano?** „Fundusz“ ten istnieje od paru lat i pamiętamy, wśród jakiego to reklamowego szumu uchwalała go większość rządowa w Sejmie.

Co dzisiaj zostało z tych wszystkich niepoważnych, pustką wydętych, obiecanek? „Opłatami“ na „fundusz drogowy“ **podcięto ruch samochodowy w kraju,** a drogi nasze, dla których niby „fundusz“ ów został założony, przedstawiają dziś obraz, jakiego nigdy dotąd nie oglądano!

Jeszcze niedawno wydawało się na drogi po 30 — 40 milj. zł. rocznie; jeszcze przed rokiem była na ten cel suma bodaj 25 milj. zł. A obecnie?! Na konserwację dróg w całym kraju pozostała suma... **miljon 200 tysięcy zł.!**

Dla podkreślenia wręcz miażdżącej wymowy cyfr powyższych warto zestawić je z tem, co o **potrzebie konserwacji dróg** mówili na zjeździe fachowcy.

Oto jeden z inżynierów w referacie swym wykazał, że na samą **normalną konserwację** dróg państwowych łącznie z budową i przebudową mostów na tych drogach, **potrzebna jest suma ok. 80 miljonów zł.** i że skarb państwa powinien do P. F. D. dopłacać normalnie **przynajmniej 100 milj. zł.** W chwili obecnej — mówi referent — z powodu braku funduszów, **zużywany jest kapitał zakładowy dróg,** co wywołać może **całkowitą niezdatność dróg do użytku i do normalnej konserwacji czy renowacji.**

W uchwale swej Zjazd Drogowy uznał za **rzecz konieczną,** by do budżetu na r. 1934-35 wstawioną została **minimalna** w danej sytuacji **suma przynajmniej 30 miljonów zł.,** jako dotacja skarbu Państwu, **bez której gospodarka drogowa obejść się nie może.**

Ciekawi jesteśmy, czy **Rząd i jego większość** przy uchwalaniu budżetu **spełnią ten palący postulat?** Bo na razie na naprawę dróg, jest, jak wspomnieliśmy, niewiele ponad... **miljon!**

Jeszcze jedną ciekawą rzecz podniesiono na Zjeździe, mianowicie, że w różnych województwach czy powiatach **najgorszemi są właśnie drogi... państwowe(!)** a najlepszemi... **powiatowe i gminne.**

Od samorządów jednak nie można wymagać większych wysiłków, tembardziej, że gdy z jednej strony zepchnięto na nie różne dawniej nieponoszone ciężary, z drugiej odebrano im te źródła dochodów, jakie posiadały przedtem.

Zjazd domagał się również, by gospodarce drogowej przyszedł z pomocą **„Fundusz Pracy, nietylko w formie kredytów, ale i dotacyj.**

I znowu ciekawa rzecz, czy i w jaki sposób spełniony zostanie i ten postulat Zjazdu?

O „Funduszu Pracy“ wyrażaliśmy już nieraz swój sąd, świeżo zaś w artykule przed paru dniami.

Jakiej to **„poważnej“ akcji w dziedzinie robót publicznych** można po tym „Funduszu“ oczekiwać poucza najlepiej niezwykle „poważny“ wywiad z dyrektorem owego „Funduszu“, p. **Madejskim** (poseł z BB), ogłoszony w krakowskim „I.K.C.“ z dn. 6 b. m. na temat „przyszłych zamierzeń“ rzeczonego „Funduszu“.

Wywiad nie mówi nic o tem, **jakie konkretne plany** przygotował „Fundusz Pracy“ **na bliski już sezon wiosenny,** natomiast **buja w powietrzu** z takiemi — w stosunku do palącej i tragicznej rzeczywistości — **mętnemi fantazjami,** jak tworzenie dla bezrobotnych „trwałych egzystencyj“ przez „zakładanie drobnych gospodarstw“... (!!).

Co zaś do **pilnych,** a dziś zupełnie zaniedbanych, **robót publicznych w kraju,** choćby np. takich, jak zupełnie już nagląca **naprawa dróg państwowych,** to tę poważną kwestję zbywa **p. Madejski** jakiemś zagadkowem twierdzeniem, **że** „Fundusz Pracy“ winien finansować przedewszystkiem roboty... nie sezonowe, a trwające przez cały rok. **Tylko — jakie?** Tego nie powiedział...

Kto pragnie sam się przekonać, jakiemi to śmiesznemi bajeczkami zbywają nasi „naprawiacze“ **palącą potrzebę robót publicznych wraz z tragiczną kwestją bezrobocia,** niech ów wywiad sobie przeczyta.

Więc z „pomocy“ ze strony „Funduszu Pracy“ niewiele skorzystają drogi w Polsce.

Ale mamy **jeszcze trzeci,** i to niebylejaki, „fundusz“, bo... **„Fundusz Inwestycyjny“,** na rzecz którego puszczono przecież w obieg **bony skarbowe.** Jakież to roboty będą **z tego „funduszu“ zrealizowane?!**

Sytuacja jest zatem obecnie taka, że mamy **aż trzy „fundusze“,** z których mogłyby i powinny być finansowane roboty na drogach publicznych i **wśród tych właśnie „funduszów“ komunikacji drogowej w Polsce zagraża... katastrofa.**

Małuczko a dożyjemy takiej chwili, że z powodu **zrujnowania dróg i mostów** dowóz np. produktów rolnych do miast lub stacyj kolejowych i wogóle cała komunikacja w kraju **zacznie ustawać.**

Jakie stąd płyną skutki już nietylko dla **naszej kultury, nietylko dla naszego życia gospodarczego, ale dla zdolności i siły obronnej kraju,** dla której wydaje się przecież **wielkie sumy na motoryzację armji** — nie potrzeba chyba tłomaczyć.

W związku z obradami Kongresu Drogowego, który był istnem biciem na alarm, w prasie i Sejmie mówiono też i o tem, jak wygląda **ruch samochodowy** w Polsce, w porównaniu z innymi krajami.

Otóż na 10.000 mieszkańców przypada samochodów: we Francji 476, w Niemczech 95, w Finlandji 73, w Czechosłowacji 67, w Rumunji 17, a w **Polsce... 8,** wyraźnie — **osiem.** Gdy liczba motocykli u nas wynosi 8000, Niemcy posiadają ich **800.000.** Jeszcze przed 2 laty mieliśmy na 10.000 mieszkańców 13 samochodów, **dziś już o 5 mniej.**

Pojazd mechaniczny, który we wszystkich kulturalnych krajach świata uchodzi coraz bardziej już za **przedmiot codziennego użytku,** u nas — im dłużej trwa „sanacja“ naszych stosunków — staje się coraz bardziej **niedoścignionym „luksusem“.**

Nasi „gospodarze“ i „ekonomiści“ sądzą widocznie, że tylko „elicie“ wolno rozbijać się w błyszczących limuzynach, gdy całe społeczeństwa może sobie — wedle powiedzenia pana Zagłoby — „jak psi, dralować piechotą“...

Całe zagadnienie powyższe, przez Kongres Drogowy ujęte ze stanowiska, rzecz jasna, czysto rzeczowego, dla nas posiada wymowę polityczną.

Gdyż niezwykłe „sukcesy“ naszej 7-letniej gospodarki drogowej stanowią odpowiednie tylko uzupełnienie „sukcesów“ we wszystkich innych dziedzinach.

As.

Powieść J. Wassermanna

W końcu kwietnia wyjdzie z druku nakładem Querido w Amsterdamie ostatnia, przedśmiertna powieść J. Wassermanna: „Trzecie istnienie Tomasza Kerthovena“. (PAT).

Knut Hamsun ciężko chory

Znakomity pisarz, Knut **Hamsun,** ciężko zapadł na zdrowiu. (PAT).

Przegląd prasy

PIĄTE KOŁO U WOZU.

„Piątem kołem u wozu“ nazywa nasz bratni dziennik **„Naprzód“** obecny Sejm, a pisząc o pracy Sejmu nad budżetem, zaznacza:

> „Dawniej p. marszałek Świtalski napędzał plenum do obrad dniem i nocą, dziś daje mu przedługie ferje i przerwy — całkiem naturalnie, jeżeli się — w nowej konstytucji — przygotowuje jawną degradację Sejmu do roli ciała doradczego i to dopiero po Senacie.
>
> Bezcelowem byłoby powoływanie się na kraje zachodnie, gdzie parlamenty obradują prawie w permanencji—tam przecież panuje znienawidzone „sejmowładztwo“; pogardzane „partyjnictwo“. Ale bodaj dla oka ludzkiego, bodaj dla zachowania pozorów „sanacja“ powinnaby dbać o utrzymanie fikcji, że nie uważa Sejmu za piąte koło u wozu — wiadomo, że takie koło jest niepotrzebne, a nawet utrudnia ruch“.

Nie chcemy bronić marszałka **Świtalskiego,** ale — mamy wrażenie — że i na terenie sejmowym, gdzie marszałek powinien być nieskrępowanym w swych decyzjach panem **p. Świtalski** musi stosować się do tego, co postanowi władza wykonawcza. A tej władzy wykonawczej nietylko nie zależy na jakiejkolwiek zorganizowanej pracy parlamennej, ale wogóle instytucji przedstawicielskiej niecierpi. Mów przedstawicieli opozycji nie chce słuchać, a oracyj swoich „sanatorów“ nie może, no naprawdę nie może słuchać.

Sejm musi tedy stosować się do tego, czy ten lub inny pan minister ma czas, albo chęć przyjść na ul. Wiejską, czy nie.

Nie można też generalizować, że obecnie dzieje się inaczej, niż przed rokiem lub dwoma laty. Różnie bywa. Raz posiedzenie Sejmu lub komisji trwa 3 lub 7 minut, innym razem komisja obraduje do godz. 2 w nocy, jak to np. zdarzyło się onegdaj.

Właśnie, jak piąte koło u wozu, Sejm obecny albo wcale się nie kręci, albo kręci się zbyt szybko.

WYJŚCIE Z KRYZYSU.

Znany ekonomista angielski, **Keynes,** ogłosił szereg publikacyj, w których zastanawia się nad wyjściem z obecnego kryzysu. I rzecz dziwna, jakkolwiek Keynesowi daleko do socjalizmu, widzi on jedyne wyjście z kryzysu w podniesieniu konsumcji szerokich mas, t. j. tak, jak my na to zagadnienie patrzymy, a nie w obcinaniu pensyj robotników, pracowników i urzędników, co przedewszystkiem stosuje „sanacja“ i co musi doprowadzić do katastrofy.

Cytaty z pracy Keynesa czerpiemy z **„Kurjera Porannego“,** który może rozumie, że droga obrana przez rządy pomajowe do wybrnięcia z kryzysu jest najbłędniejszą pod słońcem, ale nie ma odwagi głośno to powiedzieć. Cytuje więc Keynesa z myślą, że a nuż przeczytają to w wysokich sferach, opamiętają się i nawrócą z pochyłej drogi, która prowadzi w przepaść.

Pisze tedy **„Kurjer Poranny“:**

> „Zasadą, na której opiera swe rozumowanie p. Keynes, jest twierdzenie, że kryzys tak intensywny i długotrwały, jak kryzys obecny, nie może być przezwyciężony na drodze polityki oszczędności i ograniczeń; że jedynie znaczny wzrost wydatków — wydatków państw i wydatków obywateli — zdolny jest doproadzić do przywrócenia równowagi gospodarczej świata. Wyrażając się ściślej, p. Keynes głosi konieczność urzeczywistnienia na wielką skalę zakrojonego, narodowego i światowego programu inwestycyj i robót publicznych w oparciu o długoterminowe pożyczki“.

Dalej czytamy:

> „Keynes dochodzi do stwierdzenia, że jedynym środkiem przezwyciężenia kryzysu i podniesienia cen jest wzmożenie siły nabywczej ludności świata całego przez wydatkowanie pieniędzy, uzyskanych drogą pożyczek. Ogłaszając tę swoją konkluzję, ekonomista angielski wzbrania się przypisać jej jakiekolwiek znamiona rewolucyjności: dzieje ekonomji są dlań świadectwem, że emisje pożyczek państwa i innych ciał publicznych, wydobywając na powierzchnię zakumulowane i unieruchomione w czasie zastoju siły nabywcze, przyczyniały się zawsze do rozwiązania kryzysów“.

Kto ma podjąć inicjatywę wyjścia z kryzysu? Na to ekonomista angielski odpowiada:

> „Inicjatywę do podjęcia akcji inwestycyjnej winny dać władze państwowe. Byłoby rzeczą daremną oczekiwać jakiejkolwiek działalności ze strony przedsiębiorców prywat., zanim ukażą się perspektywy pewnych zysków. Ponieważ perspektywy te są uwarunkowane przez uprzedni wzrost wydatków, więc rzeczą rządów jest opracowanie oraz wcielenie w życie szeroko zakrojonych programów robót publicznych i przełamanie w ten sposób marazmu, który dławi życie gospodarcze świata“.

Mógłby kto powiedzieć, że myśmy już poniekąd wkroczyli na drogę tworzenia konsumenta przez podwyższenie pensyj wyższych urzędników, ale chyba „Kurjer Poranny“ rozumie, że to trochę zamało...

x. y. z.

Odcinek prawniczy

Amnestja

Na posiedzeniu Komisji budżetowej Sejmu minister **Michałowski** oświadczył, iż w sprawie amnestji w Rządzie nie przeprowadzano żadnych rozmów.

Dlaczego jednak, chociaż od ostatniej amnestji upłynęło zaledwie szesnaście miesięcy wciąż w prasie zjawiają się wiadomości o amnestji, wciąż o amnestji słychać w kuluarach sądów i w celach więzień?

Odpowiedź na to pytanie daje nam **zestawienie cyfr.** Referent budżetu ministerjum sprawiedliwości pos. **Seidler** z B. B. zaznaczył, „że zaludnienie więzień z końcem roku bardzo znacznie się wzmogło, gdyż na dz. 1 listopada 1933 wynosiło około **46.000 osób“** (cytujemy z **„Gazety Polskiej“** z 12 stycznia r. b.). Tymczasem na dzień 1 stycznia 1929 r. zaludnienie to wynosiło tylko **25.073 osób.** (Mały rocznik statystyczny z 1930 r., wydany przez Główny Urząd Statystyczny: str. 144).

W ten sposób w ciągu około lat czterech ilość więźniów w Polsce wzrosła prawie **podwójnie.**

Jeśli nawet weźmiemy pod uwagę wzrost zaludnienia naszego Państwa oraz pogłębiający się kryzys ekonomiczny w ciągu tych lat czterech, — to jednak dojdziemy do wniosku, że tak silne powiększenie się ilości więźniów w tak krótkim czasie nie mogło nastąpić, że się tak wyrazimy, z przyczyn naturalnych. Gwałtowne zwiększenie się ilości więźniów nastąpiło z powodu znacznego powiększenia się u nas stanów karalnych, t. j. takich okoliczności, które według obowiązujących przepisów karnych stanowią czyn karą zagrożony, tendencji ze strony władz wymierzających karę do częstszego uznawania winy oskarżonego w okolicznościach wątpliwych, oraz znacznie częstszego skazywania oskarżonych na karę pozbawienia wolności a wreszcie stosowania w związku z ogólną tendencją ustawową kar znacznie surowszych, niż niegdyś.

Zbyt szeroka w swym zasięgu i zbytnio surowa represja karna, znacznie przekraczająca normy „przeciętne“ w porównaniu do innych krajów i w związku ze stanem naszej kultury zbiorowej i pojedyńczych osób, jak również, naszem zdaniem, nieproporcjonalna bardzo często do potrzeb społeczeństwa — zrodziła **głód amnestji.**

W zasadzie amnestja jest aktem politycznym, wydawanym bądź w celach wymazania z pamięci pewnych faktów, które uznane zostały uprzednio za przestępstwa, bądź w celach uspokojenia ogólnego.

Od wojny amnestje następowały po sobie regularnie co czas pewien, poczynając od 1917 do 1932 r. „Do amnestji przyzwyczajono się; ich zastraszająca regularność upoważnia zgóry do przewidywania nastąpienia ich skutków i można powiedzieć, że neiktóre kary mają właściwie tylko charakter czasowy“ (z przemówienia deputowanego **Lauraine** w Izbie deputowanych w 1908 roku).

Z punktu widzenia filozofji prawa karnego amnestja zwalczana jest przez wielu **(Beccaria, Bentham, Feuerbach, Kant)** jako akt administracji państwowej (bez względu na to czy została ogłoszona przez głowę państwa, czy też przez parlament), wkraczający głęboko w dziedzinę wymiaru sprawiedliwości i budzący obawę przed dowolnością stosowania. Przeciwnicy amnestji **(Laband, Löwe, Mayer - Anschütz)** uważają, iż jest ona nakazem (veto) przeciw normalnemu biegowi prawa i ustawy.

Wszyscy ci uczeni i filozofowie jednak stoją na stanowisku, że amnestje są wskazane w wypadkach, gdy bezwzględne stosowanie ustawy stanęłoby w rażącej sprzeczności bądź to z ogólnem poczuciem prawa, sprawiedliwości i słuszności lub też z interesem państwa, które w danej chwili z wykonania prawa karania większą poniosłoby szkodę, aniżeli z zrzeczenia się tego prawa.

Podane na początku artykułu cyfry: **podwojenie się ilości więźniów w ciągu lat czterech** wszakże lepiej niż przykłady pogląd nasz uzasadniają. Specjalnie jednak w sprzeczności z poczuciem prawa i sprawiedliwości znajduje się najbezwzględniejsze stosowanie jaknajsurowszych kar w stosunku do obywateli, wyznających poglądy ustrojowe państwa zgodne z poglądami, panującemi w tej samej kwestji u jednego z naszych obecnie „najserdeczniejszych“ sojuszników. Przeciętny obywatel nie może zrozumieć, dlaczego dygnitarze państwowi urzędowo przyjmują i fetują komunistę z Sowietów a przykładają pośrednio lub bezpośrednio rękę do zamknięcia na lata więzienia komunisty polskiego. Żadne „logiczne“ tłumaczenie nie zdoła uspokoić naszego sumienia.

Przeciętny obywatel nie może również zrozumieć dlaczego w więzieniu przebywają obywatele, zwolennicy pewnych poglądów politycznych, wtedy, gdy znaczna bardbo ilość obywateli, wyznających publicznie te same poglądy, znajduje się na wolności.

I przeto społeczeństwo pragnie amnestji jako aktu, który zniesie moc nieprawości, niesłuszności i niesprawiedliwości, amnestji koniecznej nie z punktu widzenia „elity“ ale państwa jako całości, amnestji, która przeciwko obowiązującym prawom ustroju kapitalistycznego nie będzie aktem zbiorowej łaski ale **sprawiedliwości.**

JÓZEF LITAUER.

Orzecznictwo Sądu Najwyższ.

WŁAŚCIWOŚĆ SĄDU W SPRAWIE Z POWÓDZTWA NAUCZYCIELA SZKOŁY PRYWATNEJ O NALEŻNOŚĆ Z UMOWY O PRACĘ.

Nauczyciele szkół prywatnych mogą przed sądem pracy wytaczać powództwa cywilne z umowy o pracę. N IC 2926/32 z 16.V 1933).

ART. 2 ROZPORZĄDZENIA O UMOWIE O PRACĘ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

O kwalifikacji pracownika rozstrzyga rodzaj czynności, przez niego przeważająco spełnianych, a nie tytuł, jaki sobie przybiera lub jaki mu pracodawca nadaje. (N 1C 2875/32 z 11.V 1933).

PODŻEGANIE (ART. 26 K. K.)

Polecenie oparte na partyjnej dyscyplinie, jest wyraźną formą podżegania. (N. 2K 586/33 z 27.IX 1933).

Z książek

Wyszedł *dodatek III-ci do Kodeksu Pracy,* opracowany przez tow. *Józefa Blocha,* adwokata. W dodatku tym zamieszczono ustawy i rozporządzenia, które ukazały się w okresie od wydania poprzedniego dodatku w maju 1932 do chwili obecnej, tudzież orzeczenia Sądu Najwyższego w liczbie zgórą 250, wydane od r. 1932 do 1933.

Wyszły z druku:

D-ra Antoniego *Chmurskiego,* adwokata, *„Reforma Najwyższego Trybunału Administracyjnego“*, str. 99, r. 1934 i

Praca zbiorowa p. t. *„Gospodarka—Polityka — Taktyka — Organizacja Socjalizmu“*, str. 96, r. 1934. Wydawnictwo *„Płomieni“*.

Nader ciekawe te książki omówimy obszerniej na łamach naszego pisma.

Tydzień Propagandy Czasopism

(20.I — 3.II 1934).

W okresie Tygodnia Propagandy — czasopisma zrzeszone w Polskim Związku Wydawców Dzienników i Czasopism rozsyłają bezpłatnie egzemplarze okazowe.

Kto pragnie bezpłatnie otrzymać egzemplarze okazowe interesujących go wydawnictw, proszony jest o zwrócenie się do któregokolwiek punktu sprzedaży gazet o pocztówkę, zawierającą wykaz czasopism. Bliższe wskazówki w wymienionych pocztówkach.

PORADNIA PRAWNA

Rady Zawodowej w Warszawie (Długa 21) udziela **bezpłatnie** porad prawnych członkom związków zawodowych w poniedziałki, środy i soboty od godz. 6.30 do 8 wiecz.

„Sanacja" robi Konstytucję

Na początku czwartkowego posiedzenie Komisji Konstytucyjnej pos. Komarnicki (Kl. Nar.) zainterpelował przewodniczącego Komisji w sprawie wniosku Klubu Narodowego, złożonego w zeszłej sesji w sprawie wykonania art. 22 Konstytucji, zabraniającego wyzyskiwanie mandatu poselskiego lub senatorskiego dla osobistych korzyści. Wobec tego, że sprawa jest ważna i aktualna, przedstawiciel Klubu Narodowego zapytuje, co się dzieje z wnioskiem, który przez Klub został złożony w Sejmie 14 lutego 1933 r.

P. wicemarszałek Makowski (B. B.) zaznaczył, że wniosek wpłynął do Komisji 9 marca 1933 r. i że został przydzielony pos. Jeszkiemu (B. B.). Wobec tego, że pos. Jeszkiego niema na posiedzeniu, obiecuje zapytać go, czy ma referat gotowy.

Pos. Komarnicki: Klub nasz kładzie nacisk na rychłe załatwienie tej sprawy w komisji tak, by wniosek mógł być przez Sejm i Senat uchwalony jeszcze w tej sesji. Wobec tego proszę p. przewodniczącego o traktowanie tej sprawy poza zwykłym biegiem prac na specjalnych posiedzeniach.

Następnie p. Car przystąpił do referowania zasad statutu Legjonu Zasłużonych.

Pan Car wypowiada się jako zwolennik dwuizbowości, jeżeli zaś Senat nie odegrał w Polsce tej roli, jaką winien być odegrać, to winna temu jest ordynacja wyborcza.

Legjon Zasłużonych ma to być nowa nazwa tej „elity", której przysługiwać będzie w myśl wniosku B. B. wyłączne prawo wybierania Senatu.

Zasady statutu Legjonu Zasłużonych są następujące:

1. Celem zapewnienia Państwu trwałego oparcia na pracy obywateli, którzy w swej działalności na rzecz dobra zbiorowego przodują — tworzy się Legjon Zasłużonych.

2. Obywatele zaliczeni do Legjonu Zasłużonych za obowiązek sobie poczytywać mają:

w pracy na rzecz dobra zbiorowego nigdy nie ustawać,

doskonalić się w cnotach obywatelskich,

rozniecać i pogłębiać w sobie poczucie odpowiedzialności za swoje działania w służbie społecznej,

honoru strzec niezłomnie,

troskę o godność, rozwój i moc Państwa za pierwsze mieć sobie przykazanie,

Za uchybienie tym obowiązkom — honorem i dobrem imieniem odpowiadać będą.

3. Obywatele zaliczeni do Legjonu Zasłużonych nie korzystają z żadnych uprawnień szczególnych, z wyjątkiem prawa wybierania do Senatu.

4. Godność obywatela zasłużonego nadaje Senat na wniosek Kapituły.

Nadto do Legjonu Zasłużonych z mocy samego prawa należą senatorowie.

Obywatel zasłużony może być pozbawiony tej godności tylko na mocy prawomocnego wyroku Sądu Honorowego Legjonu Zasłużonych.

Pos. *Bitner*, przechodząc do omawiania referatu p. Cara o przyznaniu specjalnych uprawnień kadrze orderowej, zaznacza, że w latach 1920 i 1921, choć mógłby się różnić w wielu sprawach z obozem legjonowym, nie miałby żadnych zastrzeżeń co do tego, aby ranni żołnierze polscy ze wszystkich formacyj, a więc oczywiście i z legjonów uprawnienia te uzyskali. *Ale od 1920 r. zaszło wiele faktów, wskutek których dziś po znanych zajściach z Malczewskim, Zagórskim, Zdziechowskim, Mostowiczem, po Brześciu, po wyborach, po usunięciu profesorów — dziś właśnie mówić o cnocie obywatelskiej jest dość trudno i niebezpiecznie. Dobrze się jednak stało, że p. Car poruszył tę zasadę.* Tak, na cnocie obywatelskiej powinna się opierać Republika, ale na cnocie, stwierdzonej czynem w życiu.

Przypominając list Prymasa Ks. Hlonda, mówca zapytuje, *czy, jeśli godnymi potępienia są kradzieże i oszustwa w życiu prywatnem, czy nie straszniejszą rzeczą jest kradzież głosów, fałszowanie list, cuda nad urną i kradzież woli obywateli? Czy w tych warunkach wolno się drapować w togę cnoty obywatelskiej.* Gdybyśmy w tym punkcie mieli wiarę w panów, to na wiele rzeczy moglibyśmy się zgodzić nawet w stosunku do przeciwników politycznych.

Przedłożone projekty zawierają wiele pięknych rzeczy, może nawet powstanie nowe przysłowie „Pięknemi tezami piekło jest wybrukowane".

Po dyskusji *uchwalono wyłącznie głosami B. B.* następujący wniosek:

„Komisja przyjmuje tezy zgłoszone przez referenta generalnego oraz uznaje je za podstawę do dalszej pracy nad redakcją ustawy konstytucyjnej", oraz drugi wniosek:

„Komisja postanawia złożyć Sejmowi sprawozdanie ze swych dotychczasowych prac".

Przewodniczący p. Makowski. O złożenie tego sprawozdania uprosimy p. referenta generalnego.

Na tem zamknięto obrady. Termin następnego posiedzenia nie został jeszcze wyznaczony.

Budżet oświaty

Na Komisji Budżetowej w czwartek po południu pos. *Ponikowski* (Ch. D.) polemizował z pos. Czapińskim i dowodził, że dostosowanie nauk świeckich do wykładu religji jest konieczne, gdyż wychowanie wymaga jedności zasad, w przeciwnym wypadku stanie się jak w bajce Kryłowa „Łabędź, Szczupak i Rak".

Tow. *Czapiński:* Pan kolega, zdaje się, reprezentuje raka.

Pos. *Polakiewicz* „naiwnie" się dziwił mówcom z lewicy, tow. Czapińskiemu i pos. Langerowi„ dlaczego im się nie podoba udział nauczycielstwa w wyborach samorządowych. „Czyż nie rozumieją, że nauczyciel ma takie same prawa, co każdy inny obywatel".

Pos. *Kornecki* (Kl. Nar.) wyjaśnia p. Polakiewiczowi, że nie chodzi o prawa nauczycielstwa do udziału w wyborach, lecz o to, że nauczycielom rozkazano organizować te wybory, a więc popełniać nadużycia.

Pos. *Pozniak* (BB) usiłuje bronić akcji „Straży Przedniej" w szkole średniej.

Po wieczornej przerwie, ks. *Szydelski* („sanacyjny" chadek) polemizując z tow. Czapińskim, zgadza się z tem twierdzeniem tow. *Czapińskiego,* że polska szkoła, według ostatnich programów, zbliża się do szkoły wyznaniowej, ale ze swego punktu widzenia widzi w tem tylko komplement dla Rządu.

Następnie przemawiali pos. *Sommerstein* (Kl. Żyd.), *Balicka* (Str. Nar.) inni.

Obrady przeciągnęły się poza północ.

Po wyborach gromadzkich...

„Zielony Sztandar" donosi:

„Przeprowadzając wybory gromadzkie, „sanacja" była w niemałym kłopocie — nie mogła się bowiem często doszukać na wsi „sanatorów". Brała więc często na swoje listy i nie-„sanatorów", nie pytając już nawet o zgodę na kandydowanie.

Otóż obecnie chcianoby z tych wszystkich radnych porobić na gwałt „sanatorów". W wielu okolicach organizacje powiatowe B.B. rozsyłają do radnych gromadzkich zawiadomienia o ich wyborze i zarazem zachętę do wstąpienia do „sanacji". **Zawiadomienia te rozsyłane są przez sołtysów, których „sanacja" traktuje już zupełnie jako swoich pachołków.**

Ostrzegamy przed tą nową sztuką bebecką".

Z sali sądowej

Lekarz przed sądem

Przed Sądem Okręgowym stanął wczoraj doktór medycyny *Krasowski,* oskarżony o spowodowanie śmierci pacjentki, p. *Sabiny Perkowskiej.* Dr. *Kraskowski* operował p. *Perkowską,* która chorowała na przewlekłe cierpienia kobiece. Operacja, zdaniem dr. *Kraskowskiego,* „udała się". Jednakże w kilka dni po operacji chora dostała tak strasznych bólów, iż konsyljum zadecydowało o konieczności powtórnej operacji, w czasie trwania której okazało się, iż pacjentce podczas pierwszej operacji ginekologicznej dr. *Kraskowski uszkodził żołądek,* dzięki czemu znaleziono w nim skrzep krwi wagi blisko kilograma.

Po powtórnej operacji chora zmarła. O spowodowanie jej śmierci oskarżono dr. *Kraskowskiego.*

Członkowie Chrześcijańskiego Związku służby domowej oskarżeni o terror

P. *Wołoszynowska* wynajęła w swoim czasie lokal Związku chrześcijańskiej służby domowej przy ul. Kredytowej 14 na teatr akademicki. Aliści prezeska tego związku, p. *Zaborowska,* obecna na jednem z przedstawień orzekła, że sztuka wystawiona jest „za frywolna" i zadecydowała, iż należy p. *Wołoszynowską* z lokalu usunąć.

Związek miał również pretensje finansowe do p. *Wołoszynowskiej,* która zalegała z opłatą komornego.

Sposób, w jaki związek zabrał się do usunięcia .p *Wołoszynowskiej,* był dość energiczny. Zażądano, aby natychmiast usunęła się z lokalu. W odpowiedzi na to p. *Wołoszynowska* urządziła 3-dniową głodówkę. Na czwarty dzień członkinie związku przemocą wdarły się do lokalu i siłą wyniosły z niego p. *Wołoszynowską,* poturbowawszy ją przytem dość boleśnie.

Wczoraj 7 energicznych związkowczyń znalazło się przed Sądem grodzkim, który jednak sprawę odroczył do czwartku. W imieniu poszkodowanej występował adw. *Działełowski.* *I. K.*

Nowe władze

Warsz. Organizacji P. P. S.

W czwartek odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranego W.O.K.R. P.P.S. Do Egzekutywy wybrano następujących towarzyszy:

Na wiceprzewodniczących — tow. tow. **Arciszewskiego** i **Zarembę,** na sekretarzy: tow. tow. **Dratwę** i **Dzięgielewskiego.**

Pozatem wybrano tow. tow. **Baranowskiego, Fotka, Młynarskiego, Piszkiewicza, Próchnika** i **Zaleskiego.**

Sąd doraźny

Dnia 15 i 16 b. m. przed sądem okręgowym w Ostrowie Wlkp. odbyła się rozprawa o szpiegostwo w trybie doraźnym przeciwko 5 obywatelom niemieckim. W połowie grudnia władze śledcze wykryły na granicy sensacyjną aferę szpiegowską. W wyniku dochodzenia aresztowano kilku obywateli niemieckich. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Wyrok ogłoszono w środę. 2-ch oskarżonych **Wiktora Nowaka** i **Marję Mohr skazano na karę śmierci,** przyczem karę tę złagodzono na dożywotnie więzienie, Adolfa **Sommera** na 10 lat więzienia, zaś sprawę Hermana **Illguta** i jego żony Luizy przekazano do postępowania zwykłego.

Gremialna konfiskata pism we Lwowie

We środę we Lwowie uległy konfiskacie wszystkie pisma za podanie wiadomości o ustąpienie prezydenta miasta Drojanowskiego i o przyjściu na jego miejsce gen. **Popowicza,** dowódcy O. K. Lwów.

Według naszych informacyj wiadomość ta jest prawdziwa. Prezydent Drojanowski zaczął już korzystać z dłuższego urlopu, z którego nie wróci już na stanowisko.

Złożenie mandatu

Senator *Stanisław Kobyliński* nadesłał na ręce p. marszałka Senatu pismo z zawiadomieniem, iż składa swój mandat do Senatu Rzeczypospolitej.

Sen. *Kobyliński* należał do zespołu senatorów Chrześcijańskiej Demokracji i Narodowej Partji Robotniczej i wszedł do Senatu z okręgu wyborczego Nr. 39 (województwo śląskie).

W miejsce sen. *Kobylińskiego* wchodzi do senatu p. *Kendzior,* wicemarszałek Sejmu śląskiego.

Za defraudację

policjant skazany na dwa lata więzienia

W sprawie karnej o defraudację w komendzie powiatowej P. P. w **Chojnicach** przeciwko b. st. posterunkowemu **Stanisławowi Ryżyńskiemu,** zapadł wyrok skazujący go **za przywłaszczenie 3,759 złotych w czasie urzędowania na 2 lata więzienia i za podrobienie dokumentu publicznego na 6 miesięcy więzienia,** oraz na **utratę praw obywatelskich na okres trzech lat.** Skazany ponosi ponadto koszty postępowania i opłaty sądowej w kwocie 160 złotych.

33 osoby pod gruzami domu

Z Hull (Anglja) donoszą o wielkiej katastrofie, spowodowanej zawaleniem się z dotychczas nieznanych przyczyn 6-cio piętrowego magazynu. Z pod gruzów wyciągnięto 12 osób mniej lub ciężej rannych. Los pozostałych 21 osób jest nieznany i należy się liczyć, że poniosły one śmierć w katastrofie.

STAN POGODY

POCHMURNO.

Przeważnie pochmurno, miejscami opady. Dalszy wzrost temperatury. Dość silne i porywiste wiatry południowo - zachodnie, w górach możliwy — halny.

Sprawy Gdańska przed Ligą Narodów

Rada Ligi Narodów obradowała nad sprawą konstytucji W. m. Gdańska. Przy stole obrad zasiadł prezydent senatu gdańskiego **Rauschning** oraz nowy komisarz Ligi w Gdańsku **Lester.** Sprawozdawca **Simon** przypomniał petycje, przedstawione komisarzowi w sprawie zakazu dzienników oraz zaaresztowanie autorów petycji. W sprawie aresztowania petentów raport **Simona** stwierdza, że obywatele gdańscy mają prawo przedstawienia petycji Radzie Ligi. Prawo to musi pozostać nienaruszone.

Przewodniczący senatu dr. **Rauschning** zapewnił, że senat gdański nie będzie przeszkadzać petentom przedstawiania petycyj Wysokiemu Komisarzowi. **Rauschning** oświadczył, że przyjmuje raport.

Zabierając ponownie głos, **Simon** zaznaczył, że ukaranie dziennika za wypowiedzenie jakiejś opinji było naruszeniem konstytucji Wolnego Miasta.

Po przyjęciu raportu posiedzenie zamknięto.

Faszyści rumuńscy na usługach Niemiec

Podczas badania dokumentów, znalezionych w czasie rewizji domowej u generała rumuńskiego **Cantacusino,** natrafiono na kompletną listę gabinetu, który miał być utworzony natychmiast po dojściu do władzy faszystów rumuńskich. Premjerem nowego rządu faszystowskiego miał zostać przywódca Żelaznej Gwarji **Codreanu.** Tekę min. spr. wewnętrznych, zagranicznych i finansów objąć miał generał **Cantacusino,** zaś tekę ministra oświaty **Crainic,** dyrektor wydawnictwa „Calenderul".

Dzienniki donoszą, że petardy, użyte w czasie zamachu w Sinaia, są pochodzenia niemieckiego. W miejscowości Cadmilater znaleziono wielkie ilości amunicji, pochodzącej również z Niemiec, ponadto zredagowane w języku niemieckim instrukcje. Z dokumentów skonfiskowanych wynika, iż **Żelazna Gwardja posiadała t. zw. „Oddział śmierci",** złożony z wybranych ludzi. **Oddziałowi temu powierzano przygotowanie i wykonanie aktów terorystycznych i zamachów.** Na czele tego oddziału stał morderca Duci, Constantinescu, a dwaj jego towarzysze byli również członkami bojówki faszystowskiej.

Ustawa o wywłaszczenu kopalń w Czechosłowacji

W związku z ostatnią wielką katastrofą kopalnianą w Oseku, podczas której zginęło 143 górników, parlament czeski przyjął nową ustawę górniczą. Ustawa ta zawiera postanowienia o zaostrzonej kontroli nad kopalniami. W razie zagrożenia bezpieczeństwa publicznego, lub wyższej konieczności, **państwo ma prawo wywłaszczenia kopalń.** pozatem ustawa zawiera postanowienia o ochronie górników podczas pracy.

(ATE.)

Hitlerowcy nie chcą Wilhelma

Akcja przeciw „sabotażowi"

Kursujące w kołach berlińskich pogłoski o silnych tarciach wewnętrzno-politycznych znalazły swe potwierdzenie w mowach, wygłoszonych na zgromadzeniu związku urzędników Rzeszy. Mowy te opublikowane *zostały przez urzędowe niemieckie biuro informacyjne.*

W mowie, wygłoszonej w ratuszu w Berlinie, pruski nadradca stanu *Gerlitzer* zaatakował w bardzo ostrych słowach „reakcję", oraz groził wydaniem nowej ustawy urzędniczej, jeżeli nie zostanie zaprzestany sabotaż dotychczasowych zarządzeń. Nawiązując do okrzyków, jakie padły w Pałacu Sportowym, *domagających* się powrotu *cesarza Wilhelma II-go, Gerlitzer,* zaatakował bezpośrednio b. cesarza, oświadczając: — Zastrzegamy się przeciwko temu, aby dostojny pan z Doorn wzywał, jak to uczynił w jednym liście, do współpracy nad ostatecznem uszczęśliwieniem Niemiec przez powrót monarchji. Powrót dostojnego pana do Niemiec nie jest kwestją ważną ani dla niego samego, ani dla kraju. — Działalność monarchistów nazwał *Gerlitzer* sabotażem, zapowiadając, iż reprezentanci jej, którzy są bardziej niebezpieczni od komunistów, traktowani będą narówni z osobami, działającemi na rzecz propagandy marksowskiej.

Kronika telegraficzna

— Z Bombaju donoszą, że wicekról Indyj, lord *Willingdon,* postanowił usunąć maharadżę Rampuru, którego tyrańskie rządy zmusiły znaczną część mieszkańców do opuszczenia kraju. W ostatnich dniach wyemigrowało z Rampuru około 20.000 ludzi. Maharadża Rampuru będzie zkolei trzecim władcą, usuniętym w ostatnim czasie przez wicekróla Indyj.

— Policja niemiecka skonfiskowała mienie szeregu zbiegłych zagranicę przywódców marksistowskich i dawnych organizacyj lewicowych. M. in. zasekwestrowano nieruchomości przywódcy socjalnej demokracji *Welsa* oraz pisarza Arnolda *Zweiga.*

— Z Nowego Jorku donoszą, że w związku z naprężoną sytuacją na Kubie rząd amerykański wysłał do Hawany dwa kontrtorpedowce i transportowiec.

— Piraci, którzy napadli na parowiec „Pooan", zażądali za 9-ciu zakładników okupu w wysokości półtora miljona dolarów.

Konflikt b. wojewody z ziemianinem przed Sądem Obywatelskim

Wczorajsze ABC donosi:

Duże zainteresowanie opinji w Małopolsce Wschodniej wywołują wiadomości o konflikcie między jednym z tamtejszych właścicieli ziemskich, p. R. a b. wojewodą tarnopolskim, p. Moszyńskim, i o niezwykłym sposobie załatwiania tego konfliktu. P. R., właściciel wielkich majątków leśnych, miał niejednokrotnie sprawy z władzami, zarówno o wymiar podatków, jak i o wyręby leśne. Sprawy te jednak toczyły się normalnemi drogami, a podobno skończyły się w jednym wypadku nałożeniem na p. R. ogromnej grzywny pieniężnej za niestosowanie się do przepisów o wyrębach. W ostatnich miesiącach zaszedł między p. R. a wojewodą Moszyńskim jakiś nowy konflikt. Niewiele o nim wiadomo, ale osobliwość jego polega na sposobie, w jaki ma być załatwiony. Mianowicie, powołana została do rozpatrzenia sprawy specjalna komisja, zwołana z wysokich dygnitarzy. Prezesem jej jest gen. Górecki, prezes BGK zastępcą jego p. Stefan Starzyński, wiceprezes tego Banku, a członkami dyrektor Departamentu Podatkowego Min. Skarbu, p. Koszko, szef gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych, p. Śliwiński, i zastępca szefa Kancelarji Cywilnej Prezydenta R. P., dr. Skowroński. Komisja odbyła już kilka posiedzeń.

Hitleryzm w Szwajcarji

„Völkischer Beobachter" zamieszcza dłuższy artykuł o rozwoju ruchu narodowo - „socjalistycznego" w Szwajcarji.

Ruch ten skupia się w **„Nationale Front".**

Narodowo - „socjalistyczne" organizacje szwajcarskie postawiły sobie za zadanie „zwalczanie marksizmu szwajcarskiego", który rzekomo dla walki z Trzecią Rzeszą „gotów jest poświęcić neutralność Szwajcarji i połączyć się z imperjalistyczną Francję oraz imigracją żydowską z Niemiec" (PAT).

Po roku...

O stosunkach w Państwowej Wytwórni Aparatów Telefonicznych i Telegraficznych

I.

W dniu 3 stycznia minął rok, jak wybuchł strajk robotników w **Państwowej Wytwórni Aparatów Telefonicznych i Telegraficznych** na Pradze, którego przyczyną był sposób obliczania należności za urlopy. Nieudolną swą gospodarkę (za rok 1932 około pięciu miljonów strat) Dyrekcja usiłowała naprawiać kosztem **obniżania zarobków robotniczych.** Robotnicy kilkakrotnie udaremniali zakusy dyrekcji, bo i bez zniżek każdemu z robotników doskwierała bieda, gdyż zarobki ich zmniejszyły się o połowę, bo wiem w roku 1932 pracowali tylko po 3 dni w tygodniu.

W zatargu ostatnim dyrekcja nieustępliwością swoją zmusiła robotników do strajku, który wybuchł 3 stycznia ub. r. Robotnicy, w liczbie około 900 osób, dwa dni i dwie noce nie opuszczali murów fabryki. Dnia 5 stycznia do opuszczenia fabryki zmusiła ich policja.

Dokładne informacje o zajściach w „Robotniku" zostały skonfiskowane. W kilka dni potem zaczęto przyjmować na nowych warunkach. Najprzód **przeklasyfikowano robotników, obniżając wielu zasadnicze stawki i jednocześnie obniżono wysokość premji do maximum 25%.**

Ceny na akordy tak kalkulowano, że robotnicy ponosili stratę.

Po kilku tygodniach obniżono wszystkim robotnikom zasadnicze **stawki o 10 — 20 procent.** Równocześnie zaczęły się **rugi polityczne.** Nie przyjmowano długoletnich i zdolnych pracowników, bo należeli do klasowego Zw. Metalowców, lub nie należeli nigdzie, a mieli odwagę poddawać zasłużonej krytyce kompromitującą kalkulację warsztatową. Usunięto kilku długoletnich pracowników umysłowcyh którzy, mimo teroru, swych socjalistycznych przekonań się nie wyrzekli, ani ich dla utrzymania posad nie ukrywali. Wytworzono obrzydliwą atmosferę denuncjacji, której ofiarą padło kilku długoletnich i b. zdolnych robotników.

Po steroryzowaniu robotników zorganizowano „Przysposobienie Wojskowe", na czele którego stanął dyr. **Graff,** jako przewodniczący. Utworzono także i oddział żeński P. W., którego komendantka marzy, że też doczeka się awansu i będzie choć podpułkownikiem. Lecz na tem nie koniec udręki robotników. Po obdarciu z zarobków, **obciążono ich składkami na różne cele.** Płacą składki na P. W., na L. O. P., składki ubezp. na życie opodatkowali się (tu już dobrowolnie), by nieść pomoc nieprzyjętym przez dyrekcję b. pracownikom, no i naturalnie także „dobrowolna" Pożyczka Narodowa.

Jeżeli do wyżej wymienionych dodamy składki ustawowe, to otrzymamy aż 8 różnych potrąceń, które łącznie sięgają około 25% całkowitego zarobku. Pozatem przy każdej wypłacie krąży lista składkowa: to na pomnik peowiaka to znów na księgę pamiątkową P. O. W. W ostatnich tygodniach przed Bożem Narodzeniem **powpisywano robotników przymusowo, często bez ich wiedzy, a zawsze wbrew woli, na listę nabywających portrety marsz. Piłsudskiego** po 3 zł. sztuka (staniało!), potrącanych przy wypłatach.

W tej sprawie Dyrekcja wywiesiła okólnik, że „zgadza się na potrącanie należności za portrety". W ten sposób wytwarza się pozory, że robotnicy proszą o potrącanie a dyrekcja po namyśle obwieszcza, że się „łaskawie" zgadza. Rzeczywistość zaś jest taka że gdy kontroler, którego w czasie pracy do tych handlowych interesów używają, zaniósł do biura listę, na której figurowało zaledwie kilka nazwisk nabywających portrety, to listy nie przyjęto, żądając od kontrolera, by rozwinął silniejszą agitację i znalazł więcej nabywców.

W następnym artykule podamy jeszcze garść szczegółów o stosunkach w Państwowej Wytwórni Ap. Tel.

Co usłyszymy w radjo?

SOBOTA.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar teatrów warszawskich. 11.57 Sygnał czasu. 12.05. Koncert orkiestry salonowej. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.36 Koncert ze Lwowa. 12.55 Dziennik południowy. 15.25 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Skrzynka strzelecka. 15.55 Chwilka lotnicza. 16.00. Audycja dla chorych. 16.30 Audycja harcerska. 16.40 Lekcja języka francuskiego. 18.20 Koncert muzyki żydowskiej. 19.00. Program. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Recytacje poezyj. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Myśli wybrane. 20.02 Nastroje zimowe. 21.00 Skrzynka pocztowa techniczna. 21.20 Koncert Chopinowski. 22.00 Odczyt w języku ukraińskim. 22.15 Muzyka taneczna z płyt. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka lekka.

NIEDZIELA.

9.00 Sygnał czasu. 9.05 Gimnastyka. 9.20 Muzyka z płyt. 9.35 Dziennik poranny. 9.40 Muzyka z płyt. 9.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 10.00 Transmisja z Krakowa. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Program. 12.10 Wiadomości meteorologiczne. 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonji Warsz. 14.00 Porady weterynaryjne. 14.15 Przegląd rynków produktów rolnych. 14.30 Muzyka z płyt. 15.10 Pogadanka. 15.20 Koncert. 16.00 Słuchowisko dla dzieci. 16.30 Kwadrans słynnych artystów. 16.45 Humoreska. 17.00 Pogadanka. 17.15. Koncert chóru „Bard". 17.45 Muzyka ludowa z płyt. 18.00 Słuchowisko. 18.40 Recital śpiewaczy. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży. 19.45 Repertuar teatrów warszawskich. 19.50 Koncert muzyki lekkiej. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Feljeton. 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali". 22.15 Wiadomości sportowe. 22.25 Muzyka taneczna. 23.00. Muzyka taneczna.

Z miasta
w kilku słowach

MUZEUM TRAMWAJÓW I AUTOBUSÓW. Dziś o godz. 13 odbędzie się uroczyste otwarcie muzeum tramwajów i autobusów m. Warszawy w gmachu przy ul. Młynarskiej 2.

WĘGIEL DLA UBOGICH. Wydział zdrowia i opieki społecznej zarządu miejskiego przystępuje w bieżącym tygodniu do rozdawnictwa węgla ubogiej ludności za pośrednictwem miejskich stacyj opieki społecznej, które będą wydawały bony, opiewające na 50 kg. na rodzinę. Węgiel wydawany będzie z Miejskich składów opałowych. Otrzymają go ubodzy, wspierani przez stacje.

„ŚCINANIE WŁAŚCICIELI BIUR PORAD PRAWNYCH. Donosiliśmy o tem, iż w starostwach grodzkich prowadzone są egzamina kandyatów na prawo prowadzenia biur pisania próśb i porad prawnych. Otóż okazuje się, że z pośród prowadzących obecnie to biuro tylko mała część zgłosiła się do egzaminu. W wielu wypadkach właściciele rezygnują z przysługujących im praw, stwierdzając kategorycznie, iż biura te nie dają żadnych dochodów. Podczas egzaminów odpada ogromny odsetek. Tak więc w starostwie śródmiejskiem na 12 zdających tylko 4-ch otrzymało zaświadczenia. W starostwie północnem na 13 zdających również 4-ch wykazało znajomość przedmiotu. Reszta kandydatów odpadła. Jak wynika z powyższego, liczba biur porad prawnych ulegnie radykalnemu zmniejszeniu.

1.000 BEZROBOTNYCH ZNALAZŁO PRACĘ. Wobec nowych opadów śnieżnych i odwilży, Zakład Oczyszczania Miasta przyjął w czwartek około 1.000 bezrobotnych, którzy wspólnie ze stałym personelem Zakładu, w liczbie również około 1.000 osób, rozpoczęli od samego rana uprzątanie śniegu z ulic o gładkiej nawierzchni i gromadzenie go w sterty.

KOMISJE POBOROWE W LUTYM. W lutym odbędą się dodatkowe komisje poborowe w następujących terminach: dla podlegających PKU Nr. 1, zamieszkałych w 1, 2, 3, 4, 5, 12 i 26 komisarjatach P. P. — 7 lutego, dla podlegających PKU Nr. 2, zam. w 9, 11, 13, 16, 20, 21 i 23 kom. — 14 lutego, dla podlegających PKU Nr. 3, zam. w 14, 15, 17, 18, 24 i 25 lutego — 21 lutego, wreszcie dla podlegających PKU Nr. 4, zam. w 6, 7, 8, 10, 19 i 22 kom. — 28 lutego. Wszystkie komisje będą urzędowały przy ul. Stalowej 73. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili, a otrzymają odpowiednie wezwania od władz administracyjnych.

Dzieci wiejskie
które nigdy w życie nie widziały cukru!

„Zielony Sztandar" cytuje list nadesłany przez czytelnika do jednego z pism krakowskich.

Otóż czytelnik ów przejeżdżał samochodem przez wieś **Medynię w pow. kałuskim** (woj. stanisławowskie). Musiał się zatrzymać w środku wsi, gdyż droga była nie do przebycia dla samochodu. Dokoła samochodu zebrali się ludzie ze wsi, między innymi **i gromada obdartych, półnagich i wynędzniałych dzieci chłopskich.** Właściciel samochodu, poruszony tym widokiem, dał dzieciom po kostce cukru. **Ale dzieci nie wiedziały, co to jest i długo się naradzały, co z tym podarunkiem zrobić, gdyż dotychczas nigdy jeszcze nietylko nie kosztowały cukru, ale go nawet nie widziały.** (!!).

Właściciel samochodu, zdumiony tym faktem, zaczął się wypytywać ludzi o stosunki we wsi (liczącej około 2000 mieszkańców) i dowiedział się, **że od kilku lat ludziska obywają się nietylko bez cukru, ale i bez nafty i zapałek — bo niema za co kupić! Starsi znają cukier z lat dawniejszych, ale dzieci, które przyszły na świat „w raju sanacyjnym" wiedzą o tym smakołyku tylko ze słyszenia od starszych.**

Zdumiewa się ów automobilista w liście nadesłanym do dziennika, nad nędzą ludności w Medynie. Ale gdyby w swych podróżach częściej zatrzymywał się na wsi i zaglądał pod strzechy chłopskie, to przekonałby się, **że dziś każda niemal wieś podobna jest do owej Medyni.**

Co wyświetlają kina?

AMOR: „Jego Ekscelencja Subjekt" i „Kobiety bez przyszłości".
ANTINEA: „Pozwólcie nam żyć" i „Krwawy ślad".
APOLLO: „Prokurator Alicja Horn".
ATLANTIC: „Przygoda na Lido".
AS: „Marokko" i „Na Sybir".
BAJKA: „Generał Czeng" i rewja.
CASINO: „Prywatne życie Henryka VIII".
COLOSSEUM: „Szturmowa Brygada" i wielka rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Pat i Patachon jako włóczędzy" i „Pałac na kółkach".
CRISTAL: „Syn Indji" i „Każdemu wolno kochać".
CZARY: „Królowa szybkości".
CORSO: „Kawalkada" i rewja.
FAMA: „Dzieje grzechu" i „Młodość na zamówienie".
FILHARMONJA: „Niewidzialny człowiek".
FORUM: „Biały upiór" z Belą Lugosi.
GLORIA: „Płonąca prerja".
HELJOS: „Przybłęda" z Iną Benitą.
HOLLYWOOD: „Tancerki z Buenos Ayres" i rewja.
ITALJA: „Odmęt ulicy" i rewja „Godzina z nami".
IKS: „Młode skrzydła" i „10% dla mnie".

KOMETA: „1002 NOC" i rewja.
LOS: Od 4-ej „Dobroczyńca ludzkości". Od 8-ej dla dor. „Ludzie w hotelu".
LUX: „U progu szczęścia" z Eweliną Holt i „Dusze w niewoli".
MASKA: „Turbina 50.000".
MAJESTIC: „Za dwa pocałunki" i rewja „Przez różowe okulary".
MEWA: „Uśmiech szczęścia" i „W tajnej służbie".
MIEJSKI: „Wielka grzesznica".

NOWA TOMBOLA: „Pocałunek przed lustrem" i „Cohn i Kelly w Holyywood".
NOWY SPLENDID: „Odmęt ulicy" i „Miłość w aucie".
PALACE: „Klub dżentelmenów" i rewja.

PETIT TRIANON: „Tylko nie w usta" i „Nieznany sprawca".
PRAGA: „Ludzie za kratami" i rewja.
PROMIEŃ: „Czerwony djabeł".
RAJ: „Pod fałszywą flagą".
RIVIERA: „Zaczarowany dywan" i „Burza nad Zakopanem".
ROXY: „Noc w Kairze" z Novarro.
STYLOWY: „Nowa płeć".
SOKÓŁ: „Toto".
TON: „Sekret kobiety" i „Buster Keaton".
UCIECHA: „Orły na uwięzi" (Małygin).

Sprawozdanie teatralne

TEATR POLSKI. „Aszantka" Włodzimierza Perzyńskiego, komedja w 3-ch aktach. Reżyserja: Wiktor Biegański. Dekoracje: Stanisław Śliwiński.

Włodzimierz Perzyński ma ustaloną już przed ćwierćwiekiem markę w komedjopisarstwie polskiem. Jego **„Lekkomyślna siostra", „Aszantka", „Idealiści"**, wreszcie **„Szczęście Frania"** z r. 1909-10 były to sztuki, cieszące się zasłużonem powodzeniem ze względu na sceniczność swoją, doskonałość typów, werwę pisarską autora.

Wznowienie **„Aszantki"** przez „Teatr Polski" jest o tyle uzasadnione, że dzieje dzikiego dziewczęcia z Powiśla, obłaskawionego przez miłośnika nowych wrażeń erotycznych, jako świadectwo rozkładu całej tej warstwy są aktualne i w dniu dzisiejszym.

Władka, córka dozorcy z Powiśla, wpada w oko staremu lowelasowi, baronowi Kręckiemu, który ją podsuwa swemu pupilowi knajpianemu, młodemu obywatelowi ziemskiemu - Łońskiemu. Ten ją wprowadza w świat, bierze na utrzymanie, doczeka się jednak chwili, gdy Władka, obrzydziwszy go sobie, zacznie działać na własną rękę, przyznając wyższość kelnerowi Franiowi nad jurnym obywatelskim trykiem, z którym miała dotąd do czynienia. Po pewnym czasie zostaje słynną kokotą na bruku warszawskim, zrujnowany natomiast, zawiedziony w miłości swojej i zdyshonorowany ziemianin pali sobie w łeb.

Perzyński z upodobaniem kreśli przemiany duchowe dzikiego dziecka Powiśla od skromnego i zastraszonego dziewczątka do czelnej i butnej kokoty, świadomej swej władzy, szczycącej się niemal swą pozycją.

Porastającej w pierze Aszantce przeciwstawi jej ofiarę, owego młodego ziemianina-Łońskiego, który się stacza coraz niżej i nie mogąc znieść swego ostatecznego upadku, kończy samobójstwem.

Perzyński w dosadnych barwach maluje nam rozkład moralny, zgniliznę tej całej warstwy, zużywającej kapitał społeczny w postaci majątków ziemskich, na dogodzenie swym kretyńskim zachciankom królowania w knajpach i uganiania się za „dziewczynkami". Nie zostawia suchej nitki ani na ziemianinie, ani, przyznać trzeba, na owem dziecku Powiśla, wzniesionem na szczyty kultury kokociej przez pedagogję erotyczną takich przedstawicieli inteligencji jak ów tępak i dureń — Łoński.

Sztuka naogół zaciekawia swoim brutalnym realizmem, który przypomina Zapolską z „Panny Maliszewskiej", tylko że Zapolska, obnażając moralność uprzywilejowanych w pożycji życiowej i potworność zniekształceń psycihcznych, wywołanych przez nędzę, potrafi się jednak dopatrzeć w suterenach zarodów nowego i wartościowego życia, podczas gdy Perzyński, przedstawiając całą galerję typów różnych warstw i sfer nigdzie nie widzi żadnego oparcia, żadnej tamy dla swego pesymizmu społecznego.

Dlatego to **„Aszantka"** jest komedją o swoistym charakterze i epilogu tragicznym nie dla głównej wprawdzie bohaterki, niemniej jednak w całości jest posępnym obrazem rozkładu społecznego dokonywającego się pod pozorami używania życia w salach restauracyjnych Warszawy, w kasynach Monaco, czy nad lagunami Wenecji.

Satyra Perzyńskiego choć ostra i dotkliwa nie ma jednak w gruncie rzeczy żadnej tendencji społecznej, jest ucieszżadnej tendencji społecznej, jest ucieszonym obrazem gałgaństwa ludzkiego u góry i na dole, beztroskiem pasorzytowaniem dobrego humoru na rachunek zarówno komedji jak i tragedji człowieka, folgą pesymistycznej bezradności i złośliwej ironji, która jak bumerang wraca do nadawcy i o drogę pyta.

Sztukę wystawiono naogół starannie i stylowo z zachowaniem wszelkich nawet archaizowanych nieco szczegółów obyczajowych i „realjów" epok: (aż do lamp naftowych i dzwonków szarpanych, choć elektryczność, jeśli się nie mylę, nie czekała już wtedy na swego Kolumba).

Irena Eichlerówna w roli Władki miała doskonałe momenty w akcie drugim i trzecim, słabszą była natomiast w akcie pierwszym w roli oswajanego dopiero dzikusa (przypominała zbytnio **Romanównę** z „Pigmaljona").

Świetną partnerką Eichlerówny była **Zofja Tatarkiewicz - Noskowska,** która z drobnej roli Violi, przyjaciółki Władki, uczyniła swego rodzaju majstersztyk gry aktorskiej.

Z ról męskich na wyróżnienie zasługuje Władysław **Grabowski** w wymarzonej dla siebie roli starego lowelasa-Kręckiego, Franciszek **Brodniewicz** — doskonały w roli kelnera Franka, Kazimierz **Fabisiak** w roli wuja Bratkowskiego.

Najpoważniejsza z ról męskich Łońskiego w ujęciu Jana **Kreczmara** wypadła dość sztywno i bezradnie.

Z drobniejszych ról przednio wywiązali się ze swego zadania: A. **Bogdańska, A. Socha,** J. **Piechelski,** K. **Justjan.**

Reżyserja Wiktora **Biegańskiego** celowa i przemyślana. Dekoracje Stanisława **Śliwińskiego** świetnie dostosowane do całości sztuki.

J. N. Miller.

WIADOMOŚCI SPORTOWE



DZIŚ NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE PODOKRĘGU ROBOTN.

Dziś o godz. 17.30 odbędzie się Walne Zebranie (nadzwyczajne) członków R. P. A. w gmachu „Ateneum" przy ul. Czerwonego Krzyża 20, z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie Komisji Strukturalnej, 2) Wnioski WOZPN. 3) Wybór przedstawicieli do władz WOZPN.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj podczas ciągnienia loterji główniejsze wygrane padły na następujące numery:

I ciągnienie.

10.000 zł. — 73904 119142.

Po 5.000 zł. — 96846 115133.

Po 2.000 zł. — 7758 15297 28137 31516 43597 81965 88230 95246 125263 131785 134123 152332 158788 159158 161840.

Po 1.000 zł. — 3473 12031 29072 34800 43585 46069 49515 50343 56260 65288 65986 69857 78123 80725 88886 96124 96923 98231 99455 100262 105268 108274 110248 115069 116610 118073 119079 119755 122229 128387 143937 145223 151089 161305 165747.

II ciągnienie.

50.000 zł. — 27813.

10.000 zł. — 75335 77130.

5.000 zł. — 27038 79509.

Po 2.000 zł. — 5118 14096 18479 26752 50181 50367 52624 94968 134793 146733 154188 159320 166298 112916.

Po 1.000 zł. — 2465 3896 7504 17635 22395 28975 33823 39187 41774 48944 50478 50518 56946 56066 63624 65331 677435 131716 133024 137777 141446 146404 148646 157955 164491 166801 167090.

BOKSERSKIE MISTRZOSTWA WARSZAWY KLASY B.

Bokserskie mistrzostwa okręgu warszawskiego w klasie B. rozegrane zostaną w dniach 20 — 21 b. m. w gmachu YMCA. Początek w oba dnie o godz. 19. W tych dniach odbędą się jedynie mecze eliminacyjne, zaś półfinały i finały rozegrane zostaną 27 b. m.

Do zawodów zgłosiło się blisko stu zawodników, reprezentujących wszystkie niemal kluby stołeczne.

ŻASS. PROWADZI W HOKEJOWYCH MISTRZOSTWACH KLASY B.

W tabeli rozgrywek hokejowych o mistrzostwo klasy B. okręgu warszawskiego prowadzi obecnie **ŻASS.** 6 pkt. przed **AZS** II 5 pkt., **Warszawianką** II 4 pkt., **Skrą** 3 pkt., **Marymontem** 2 pkt., **Makabi** 0 pkt. i **Iskrą** 0 pkt.

SENSACYJNY MECZ ZAPAŚNICZY.

W niedzielę o godz. 17-ej odbędzie się w lokalu RKS. Prąd (Tamka 37) ciekawy mecz zapaśniczy **Kolegjum sędziów — Prąd.** W barwach Kolegjum sędziów wystąpią tacy zapaśnicy jak **Ziółkowski, Szczeblewski, Konwa, Neuff** i t. d.

Przedmecz YMCA — Świt.

POLAK MISTRZEM BRAZYLJI.

Jak donoszą z Ameryki, w Sao Paolo rozegrane zostały ostatnio lekkoatletyczne mistrzostwa Brazylji, podczas których pierwsze miejsce w biegu 100 mtr. zdobył emigrant polski Salowicz w czasie 19.8 sek.

KLASYFIKACJA KLUBÓW ZAPAŚNICZYCH.

Zarząd WOZA ogłosił ostatnio ogólną klasyfikację klub. zapaśniczych Warszawy za rok 1933, a mianowicie: 1) Legja 175 pkt., 2) YMCA 90 pkt., 3) S. K. Pocztowy 66 pkt., 4) Elektryczność 57 pkt., 5) Prąd 39 pkt., 6) Skra 29 pkt., 7) Świt 26 pkt., 8) Rywal 7 pkt.

MISTRZOSTWA WARSZAWY W JEŹDZIE FIGUROWEJ.

Warszawskie Towarzystwo Łyżwiarskie podaje do wiadomości, że zawody łyżwiarskie o Mistrzostwo Okręgu Warszawskiego na rok 1934 w jeździe figurowej pań, panów i parami odbędą się na torze W. T. Ł. w dniu 21 b. m. w niedzielę, początek o godz. 10.30.

W razie odwilży zawody te odbędą się w dniu 23 b. m. we wtorek o godz. 17.30, lub 25 b. m., w czwartek, o godz. 17.30.

DZISIEJSZE ZAWODY SPORTOWE.

Dziś odbędą się następujące imprezy sportowe:

Boisko AZS. na Dynasach godz. 14.30 AZS II — Makabi mecz hokejowy o mistrzostwo klasy B.

Boisko Legji godz. 14.30 mecz hokejowy kl. B. Legja II — ŻASS.

Gmach YMCA godz. 19 pierwszy dzień bokserskich mistrzostw okręgowych klasy B. przy udziale około stu zawodników ze wszystkich klubów warszawskich.

Sala konferencyjna PUWF (ul. Myśliwiecka) godz. 10 pierwszy dzień obrad walnego zgromadzenia Ligi PZPN.

Wczorajsze wypadki

ZBIOROWE ZACZADZENIE.

Przy ul. Leszno 38, w wytwórni pudełek tekturowych i opakowań blaszanych p. f. „Sokół", należącej do M. Kirszenblata, *omdlało przy pracy jednocześnie* 7 robotnic-pudełkarek: Józefa Ziółkowska, Bronisława Czopkówna, Stefanja Witkiewiczówna, Zofja Kazimierczakówna, Stanisława Opalińska, Chaja Witmanówna i Ryfka Kirszenbaumówna. Przerażony właściciel zaalarmował Pogotowie. Dwaj lekarze zajęli się ratunkiem, stwierdzając zatrucie tlenkiem węgla, który wydzielał się — według zeznań Kirszenblata — z lokalu parterowego, gdzie mieści się giserrnia p. f. „Ostoja". Właściciel giserni zaprzecza temu, utrzymując, iż trujący czad musiał wydobywać się z pieca w fabryce „Sokół". Lekarze, po zastosowaniu odpowiednich zabiegów, doprowadzili zatrute robotnice do przytomności.

SAMOBÓJSTWO.

W Domu Akademickim przy ul. Grójeckiej 39 wczoraj o godz. 13-ej, w pokoju własnym na IV piętrze wystrzałem z rewolweru w głowę pozbawił się życia 21-l Gabryel Pilecki, student Uniwersytetu. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.

WYPADEK PRZY PRACY.

Na dworcu Wileńskim spadł z parowozu i złamał prawą nogę maszynista kolejowy 40-l. Marjan Stypułkowski. Nieszczęśliwego opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala kolejowego św. Wojciecha.

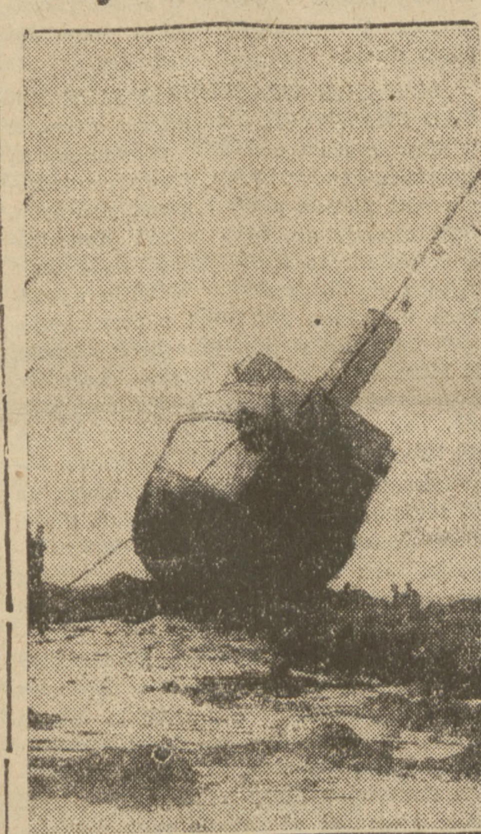
NAGŁY ZGON.

Nocy ub. w przytułku noclegowym przy ul. Dzikiej 4 zasłabł nagle i stracił przytomność pensjonarjusz 60-l. Feliks Kozłowski, bez pracy. Przed przybyciem lekarza Pogotowia Kozłowski zmarł. Zwłoki przewieziono do prosektorjum, celem dokonania sekcji i ustalenia przyczyny śmierci.

ZASŁABNIĘCIE.

Na rogu ul. Kruczej i Żórawiej zasłabł upad. i stracił przytomność 60-l. mężczyzna, niewiadomego nazwiska, którego w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

Nowy dramat na oceanie



Hiszpański okręt został przez burzę rzucony na skaliste brzegi Afryki.

Od Wydawnictwa

Podaje się do wiadomości czytelników naszego pisma, że od 1-go stycznia pojedyńczy numer „Robotnika" kosztuje na całym obszarze Rzeczypospolitej w sprzedaży ulicznej, peronowej oraz w księgarniach i kioskach kolejowych T-wa „Ruch" 20 groszy, niedzielny zaś— 25 groszy.

Zwracamy się do naszych czytelników z uprzejmą prośbą o zawiadamianie Administracji naszego pisma o każdym wypadku pobierania przez sprzedawców cen wyższych.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś „Maszyna" w reżyserji L. Schillera z E. Kuncewiczówną w roli głównej.

Z OPERY. Dziś o godz. 3-ej popoł. pod kierunkiem kapelmistrza Berdiajewa opera „Carmen". Wieczorem „Cyrulik Sewilski" w obsadzie znakomitej.

Jutro odbędą się trzy przedstawienia: o godz. 12-ej w poł. „Emilja Plater"; o godz. 3,30 popoł. po cenach zniżonych piękna opera Humperdincka „Jaś i Małgosia", widowisko uzupełni efektowny balet „Flecik zaczarowany"; wieczorem „Noc w Wenecji" w świetnym zespole.

TEATR NARODOWY. Dziś najweselsza komedja Shawa „Nigdy nic niewiadomo".

Jutro o godz. 4-tej popoł. (ceny zniżone) „Zemsta".

TEATR LETNI. Dziś nowa komedja Devala „Towariszcz".

Jutro o godz. 3,30 (ceny zniżone) arcywesoły reportaż „Pieniądz nie jest wszystkiem".

TEATR NOWY: Dziś sztuka A. Grzymały - Siedleckiego „Czwarty do brydża".

TEATR POLSKI. Dziś znana komedja W. Perzyńskiego „Aszantka"

Jutro o godz. 4-tej popoł. po cenach zniżonych sztuka J. Tepy „Fräulein Doktor".

TEATR MAŁY. Codziennie komedja S. Kiedrzyńskiego p. t. „Ten i Tamten".

Jutro o godz. 4-tej popoł. po cenach zniżonych komedja Verneuila „Azais".

TEATR „NOWA KOMEDJA". Codziennie nowa komedja Słonimskiego „Rodzina".

Jutro o godz. 4 popoł. teatr „Nowa Komedja" grać będzie po raz 86 świetną komedję M. Hemara „Firma".

TEATR KAMERALNY. Codziennie „Hamlet" Szekspira w nowej inscenizacji Karola Bendy.

Jutro o godz. 4 świetna komedja Lopeza „Brzydki Ferante" z K. Adwentowiczem.

TEATR CYGANERJA. Dziś nowa rewja karnawałowa „Cyganerja rozfikana".

WIELKA OPERETKA. Codziennie operetka „Bal w Savoyu".

TEATR „8 m. 30" (Mokotowska 73) wystawia sztukę Felixa p. t. „Miłość i złoto"

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja - operetka „Parada zespołu".

TEATR MUCHA. Codziennie rewja „Maskarada u nas" z Januszem Ściwiarskim na czele zespołu. Pocz. 7.15 i 9.30.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie „Cyrk pod wodą", wielka pantomina wodna przy udziale 250 osób.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

STUDENT Politechniki, długoletni korepetytor, poszukuje korepetycji lub pracy kreślarskiej. Zgłoszenia: Lach, ul. Akademicka 5 p. 276 lub tel. 8-26-12.

STUDENT U. W. udziela lekcyj w zakresie gimnazjalnym, łacina, hebrajski. Tel. 11-36-32. 4—6.

DWIE ZREDUKOWANE NAUCZYCIELKI pragną objąć jakąkolwiek posadę, gdyż są w bardzo krytycznych warunkach. Jedna ma troje dzieci i męża chorego na nogi. Oferty składać do Adm. „Robotn."

STUDENTKA, WYKWALIFIKOWANA NAUCZYCIELKA, udziela lekcyj. Zakres gimnazjalny. Także początków. Dorosłych specjalną metodą. Dobry niemiecki. Tanio. Tel. 207-14.

STUDENTKA U. W., długoletnia korepetytorka, poszukuje lekcji za mieszkanie, obiady. Specjalność: łacina, fizyka, angielski. Dzwonić 11-35-06 od 4 pp.

MICHAEL ARLEN

Świat w roku 1987

67

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

Droga zwężała się, prowadząc między dwiema szopami — i tłum szybko poruszających się młodzieńców zatarasował przejście. Karolina wysiadła z samochodu i szła pieszo za nimi. Po chwili wyszła na otwartą przestrzeń przed olbrzymim centralnym hangarem — i zatrzymała się z takiem uczuciem, jakgdyby ktoś uderzył ją w twarz.

Na otwartej przestrzeni potworne maszyny Dawida ustawione były trzema długiemi rzędami. Ani na sekundę nie przypuszczała, że jest ich aż tyle. Niesamowite okrutne bestje ustawione w trzy długie szeregi, napełniły Karolinę uczuciem grozy. Jaka duma, arogancja, okrucieństwo przebijały z tych maszyn, zaopatrzonych w kosy! A więc nadeszła noc „Anioła niszczyciela" i niebiosa zostaną rozdarte płomiennemi nożami!

Gdy tak stała, nie mogąc się poruszyć — młodzieńców, idących przed nią, było coraz mniej; znikali jeden po drugim. Karolina zorjentowała się, że wchodzili do aeroplanów, że pochłaniały ich stalowe cielska. Probowała obliczyć, ilu ich było, ale bezradnie dała za wygraną. Musiało ich być conajmniej stu... A teraz odlatują! Zamordowanie tego biednego chłopca było zaledwie początkiem, sygnałem... Ale sygnałem do czego? Musi się dowiedzieć, jaką to decyzję kryła cisza tych ostatnich paru tygodni, które nastąpiły po śmierci staruszka. Pobiegła parę kroków w kierunku milczących szop, a potem — zatrzymała się. Czegóż to chce się dowiedzieć? Czyż sama tego nie widzi?

Potwory, stworzone przez genjusza Dawida, to są niszczyciele... Zbudowane zostały po to, aby niszczyć... aby krajać na części drapacze chmur... Pomyślała o nieszczęsnym „Czarnym Lotniku" — który aż do tego czasu stanowił przedmiot dumy pilotów — i o tem, jak Dawid torturował go, a wkońcu zniszczył z gestem szyderstwa. Nieszczęsny świat zdany został na łaskę i niełaskę stu takich, opatrzonych w kosy nieszczycieli. Znowu pobiegła naprzód... Ze wszystkich tych młodzieńców pozostała teraz tylko grupka trzech czy czterech, stojąca pod jedną z maszyn w pośrodku pierwszego rzędu. Jeden z nich oddzielił się od reszty — i podszedł ku niej szybko. Karolina stanęła, zastanawiając się, co mu powie. Był to jedyny z pośród młodych ludzi, Dawida, którego znała; jedyny, którego Dawid sprowadzał od czasu do czasu do domu na jakiś posiłek.

— Panno Karolino, musi pani zawrócić. Dawid nie chce, aby pani tu była.

— Ale muszę go zobaczyć. Muszę, proszę pana... Gdzie on jest?

— Nie tutaj. Ja tu sprawuję kierownictwo. Zarządzenia jego są bardzo wyraźne, panno Karolino! Musi pani stąd odejść.

Załkała.

— Widziałam go właśnie... w powietrzu... jak zabijał.

— Tak. Chahine był szpiegiem Dróg Powietrznych. Było nam przykro, bo to bardzo dzielny chłopak. Żaden inny szpieg nie odważyłby się na to, co on. Niech pani teraz wraca do domu, panno Karolino, a jeszcze lepiej — do Londynu. Jutro... może jeszcze za parę godzin... wkroczą tu wojska rządowe i policja Dróg Powietrznych.

— Ale co się dzieje? Co chcecie zrobić? Czy wszyscy stąd odlatujecie?

— Za parę minut.

— Ale dokąd?

— Mogę pani powiedzieć tylko to, że znikniemy.

— Ależ Manteuffel, jakże to jest możliwe? Jakże to jest *możliwe?* Tyle potwornych maszyn... ma zniknąć?

— Dawid urządził wszystko. Nikt nie odnajdzie nas nigdy, panno Karolino. A teraz dowidzenia... Może zastanie pani samego Dawida w Londynie.

— Niech pan nie zabija, Manteuffel! Och, Boże, dlaczego musi się zabijać??

— To tak, jakby ktoś zapytał, dlaczego świat jest smutnem miejscem pobytu! Dowidzenia, Karolino!

W dziesięć minut później Karolina, czekająca w swoim samochodzie poza murami, otaczającemi park lotniczy, ujrzała czarnego potwora, podnoszącego się z ziemi i znikającego w kierunku Północnego Morza.

ROZDZIAŁ X.

PRYWATNY SEKRETARZ.

Wszystko to działo się w poniedziałek wieczór, 20 lipca 1987 roku. Następnego ranka pisma zamieściły na widocznem miejscu następujące oficjalne zawiadomienie Ligi Narodów:

„Rada Ligi w Genewie, na wspólną prośbę sześciu mocarstw i dwunastu sprzymierzonych państw formalnie upoważniła „Międzynarodowe Drogi Powietrzne i Sprzęt Powietrzny" do przedsięwzięcia środków policyjnych przeciwko Włochom po upływie tygodnia od dnia dzisiejszego, jeżeli do tego czasu rząd włoski nie złoży uroczystego zobowiązania, że wstrzyma wszystkie dalsze akty reakcyjnego sabotażu przeciwko zbiorowisku narodów.

Rada Ligi podjęła tę decyzję dopiero po bardzo dokładnem przemyśleniu;

Rada Ligi podkreśla, że zupełnego przebaczenia doznają zbłąkane rządy, które wrócą z powrotem do zbiorowiska narodów; natomiast ostrzega upartych i reakcyjnych militarystów i nacjonalistów przed surowością, z jaką Drogi Powietrzne odpowiedzą na wszelkie posunięcia wojenne".

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.